



# TYGODNIK SANOCKI

## Witaj, Święty!

O Janie Pawle II i jego kanonizacji, która odbędzie się w niedzielę 27 kwietnia na Placu Świętego Piotra w Rzymie, powiedziano już chyba wszystko. Pomilczmy zatem, ciesząc się po prostu naszym Świętym. Spotkajmy się z rodziną, przyjaciółmi, sąsiadami, aby razem obejrzyć transmisję z Rzymu. Powieśmy w oknach portrety papieża, jak robiliśmy to za komuny w czasie Jego pielgrzymek do Ojczyzny. Nie wstydzmy się naszych uczuć i wiary! My, sanoczanie, mamy dodatkowy powód do dumy: w czerwcu 1998 roku radni przyznali Mu tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.



Przez 26 lat jeździliśmy do Niego, potem na pogrzebek, beatyfikację, a teraz na kanonizację. Wśród milionów ludzi, z którymi się spotykał, byli też sanoczanie. W 2002 roku dzieci z „Franciszkańskich Dzwoneczków” zaśpiewały papieżowi „Barkę” i specjalnie skomponowaną pieśń „Prowadzisz nas do Ojca”, a On tulił je i błogosławił. Dziś uczestnicy tego spotkania są starsi o dwanaście lat, ale wspomnienia na zawsze pozostaną w ich sercach.

W niedzielę Miłosierdzia Bożego kanonizowanych zostanie dwóch wielkich papieży: Jan Paweł II oraz Jan XXIII. Emocje i myśli serdeczne Polaków skoncentrowane są szczególnie wokół tego pierwszego: Karola Wojtyły z Wadowic.

Naszego papieża, pierwszego Polaka na Stolicy Piotrowej, człowieka, który wywarł wpływ na historię świata, jak zresztą wielu świętych.

Mieliśmy szczęście znać Go niejako osobiście – spotykać, słuchać nauczania, wspólnie pielgrzymować. Niektórym uda-

ło się nawet zamienić z Nim kilka słów, zrobić wspólne zdjęcie, otrzymać różaniec. Iluż znalazło dzięki Niemu sens życia, zmieniło sposób patrzenia na świat? Ale też ile zaprzepaściliśmy, lekceważąc Jego nauki, napomnienia, prośby. Jest się nad czym zadumać w dniu kanonizacji...

Wyniesienie wielkiego Polaka na ołtarze nic nie da, jeśli zatrzymamy się na poziomie uczuć i medialnego spektaklu. A przecież chcemy, aby pomógł zmieniać nas, nasze rodziny, otoczenie, Polskę – na lepsze. Ma być naszym orędownikiem u Boga, musimy jednak wierzyć

i ufać. Jak powiedział niedawno metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz, przyjaciel i współpracownik Świętego, kanonizacja Jana Pawła II zobowiązuje.

29 listopada 2000 roku, podczas przyjmowania honorowego obywatelstwa, Ojciec Święty po-

wiedział: „Znam Sanok, byłem w Sanoku. Pozdrówcie ode mnie sanoczan, przesyłam im błogosławieństwo”.

Przywitajmy więc NASZEGO Świętego nie tylko przed telewizorami, ale przede wszystkim w sercach.

**Jolanta Ziobro**

## Stanowisko VOTUM S.A. odnośnie artykułu pt. „Łowcy skórek”

Działając w imieniu VOTUM S.A. informuję, że w artykule **Joanny Kozimor** pt. „Łowcy skórek”, który ukazał się w dniu 14 marca 2014 r. w „Tygodniku Sanockim” nr 11 (1160) oraz w postaci elektronicznej na portalu [www.tygodniksanocki.eu](http://www.tygodniksanocki.eu), znalazły się nieprawdziwe i nieścisłe informacje.

1. Nieścisła, bo sugerująca ogólną praktykę firm odszkodowawczych, a w stosunku do VOTUM S.A. nieprawdziwa jest zawarta w tytule i treści artykułu pt. „Łowcy skórek” informacja, że przedstawiciele firm odszkodowawczych dopuszczają się działań podobnych do działań osób

określonych w mediach mianem „Łowców skór”, którzy popełnili czyny zabronione przeciwko życiu i zdrowiu pacjentów. VOTUM S.A. uzyskuje dane o potencjalnych klientach zgodnie z prawem, a przeciwko przedstawicielom i reprezentantom Spółki nie toczy się żadne postę-

powanie karne dotyczące pozyskiwania informacji o klientach.

2. Nieścisłe, bo sugerujące ogólną praktykę firm odszkodowawczych, a w stosunku do VOTUM S.A. nieprawdziwe jest twierdzenie o źródłach informacji o potencjalnych klientach: „Źródła są dwa: szpital (ewentualnie Pogotowie Ratunkowe) oraz Policja.” VOTUM S.A. uzyskuje informacje o potencjalnych klientach zgodnie z prawem, na skutek marketingu i reklamy usług, w tym telemarketingu prowadzo-

nego przez spółkę zależną VOTUM Connect S.A., a także ze środków masowego przekazu.

3. Nieścisłe, bo sugerujące ogólną praktykę firm odszkodowawczych, a w stosunku do VOTUM S.A. nieprawdziwe jest stwierdzenie o zamieszczeniu w umowie zawieranej z klientem klauzuli o możliwości zawarcia umowy z ubezpieczycielem na dowolnych warunkach. Zgodnie z klauzulą znajdującą się we wzorcu umowy VOTUM S.A. stosowanej w obrocie konsumenckim, Spółka może zawrzeć umowę w imieniu klienta wyłącznie za jego zgodą i po zaakceptowaniu przez niego jej warunków.

4. Nieprawdziwe jest twierdzenie, że opisana w artykule przedstawicielka VOTUM S.A. sfałszowała umowy zawarte ze Spółką przez Anetę Kobylak i Tomasza Kobylak. Przedstawicielka VOTUM S.A. nie podrobiła i nie przerabiała treści umów zawartych z klientami, ani nie składała na nich podpisów.

5. Nieścisłe, bo sugerujące ogólną praktykę firm odszkodowawczych, a w stosunku do VOTUM S.A. nieprawdziwe jest twierdzenie: „Mało kto zwraca uwagę na klauzulę o możliwości ugodzie między firmą odszkodowawczą a ubezpieczycielem. Agent nie wyjaśnia, co to oznacza ani nie uprzedza, że praktycznie

zamyka to inne drogi dochodzenia roszczeń.” VOTUM S.A. zawiera umowy z ubezpieczycielami w imieniu i wyłącznie za zgodą klientów, po udzieleniu im informacji o skutkach prawnych zawarcia umowy.

6. Nieprawdziwe jest twierdzenie, że: „Uгода ma moc wyroku – zamyka sprawę i wszelkie roszczenia, także w przyszłości.” Uгода stanowi umowę stron, w której określają one zakres objętych nią roszczeń. Jeżeli jest zawarta przed sądem, korzysta z tzw. powagi rzeczy ugodzonej. Poszkodowany może dochodzić roszczeń nieobjętych ugodą.

**CIĄG DALSZY NA STR. 11**

**Zapraszamy już w maju do nowego Salonu Sprzedaży**



**Sanok, ul. Kościuszki 12**

## NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Włodarzy miasta za stan i wygląd sanockich błoni, który urąga przyzwoitości. Sądząc po nim, Sanok nie jest godny miana miasta kultury! Chcieliby sanoczanie mieć teren rekreacyjny z prawdziwego zdarzenia i mają takie miejsce, nawet z dostępem do szumiącego Sanu. Ale jak tu się cieszyć, skoro nie potrafią utrzymać na nim porządku, a nikt nie chce po nich sprzątać. Efekt jest porażający. Próbowala Rada Dzielnicy Błonie wziąć Miasto do galopu, dokonując okresowych przeglądów stanu czystości, ale zupełnie się tym nikt nie przejął. Ostatni wiosenny przegląd wypadł poniżej wszelkiej krytyki. Tony śmieci, stanowiska grillowe w stanie okropnym, mnóstwo porozbijanego szkła, brak sanitariatów. A wejścia na teren „zielonej oazy” strzegą szlabany zamknięte na łańcuchy i kłódki. Nawet wózkami dziecięcym ciężko wjechać. Czy tak muszą wyglądać sanockie błonie? – pytają (bez)radni dzielnicowi, a wraz z nimi wszyscy sanoczanie. Odpowiedzi nie słychać.



CHWALIMY: Włodarzy miasta za solidnie wykonany remont wszystkich schodów prowadzących z Podgórze do Śródmieścia (Zamkowe, Franciszkańskie, Serpentyń i Balowskie). Pomyślano nie tylko o wypełnieniu ubytków w nawierzchni i wymianie zniszczonych stopni, ale wykonano także szereg innych prac; położono np. asfalt na odcinku między ul. Podgórze, a Schodami Serpentyńami. Cennym pomysłem było wykonanie przejścia od ul. Jagiellońskiej do Schodów Balowskich, aby przechodnie nie musieli przechodzić przez prywatny teren parkingu, co nie było ani przyjemne, ani bezpieczne. Pomyślano także o osobach starszych, łagodząc niektóre bardziej strome miejsca na Schodach Serpentyńach przez dobudowanie kilku stopni. Nie ograniczono się do samych schodów, odkraczając i sprząając skarpę wokół nich. Jest to naprawdę przykład dobrej roboty. Teraz trzeba tylko pilnować, aby stan schodów po remoncie utrzymał się jak najdłużej. I to może okazać się trudniejsze od prac remontowych. Ale bądźmy dobrej myśli.



## W królestwie muzyki

Burmistrz Miasta Sanoka oraz Lotos - Paliwa zapraszają na koncert zatytułowany „W krainie uśmiechu”, który odbędzie się 28 bm. (poniedziałek) o godz. 18 w Sanockim Domu Kultury.

Gwiazdy Polskiej Opery Kameralnej wykonają najpopularniejsze przeboje operowe, operetkowe i musicalowe z „Cyrulika sewilskiego”, „Carmen”, „Barona cygańskiego”, „Strasznego dworu” i „Księżniczki czardasza”. Akompaniować im będzie na fortepianie Ewa Szpakowska. Koncert poprowadzi Kazimierz Kowalski.

## Pomóżmy Wojtkowi

Po raz kolejny zwracamy się z prośbą o pomoc 21 letniemu Wojciechowi Hejnoldowi w walce ze śmiertelną chorobą – rakiem kości. Stan Wojtka jest ciężki, ma już przerzuty do uda, biodra, żeber i kręgosłupa. Przebywający obecnie w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli chłopak przeszedł operację wycięcia kości barkowej prawej ręki, usunięcia trzonu kręgu w kręgosłupie.

Najbliżsi podjęli walkę o życie Wojtka. Wiadomo, że leczenie nowotworów wymaga dużych nakładów finansowych. Dlatego Wojtek i jego rodzina proszą o pomoc finansową wszystkich ludzi dobrej woli. Nie bądźmy obojętni, pomóżmy młodemu człowiekowi.

Jeśli ktoś zechce wspomóc Wojtkę, a liczy się każdy grosz, może wpłacić środki na konto: Wojciech Hejnold, ul. Bema 2/16 - 38-500 Sanok Bank Pekao S.A. 85 1240 2340 1111 0010 4040 6715 - tytułem: „Na leczenie nowotworu”.



## Patriotycznie i radośnie

Urząd Miasta Sanoka zaprasza na miejsko-powiatowe obchody 223 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.



Młodzież jednej z sanockich szkół w strojach kosynierów składa kwiaty pod pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej”. Piękna lekcja patriotyzmu.

Uroczystości rozpoczną się tradycyjnie 3 maja (sobota) o godz. 11 mszą świętą w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Bezpośrednio po mszy nastąpi złożenie wieńców przez władze samorządowe pod Krzyżem Pamięci na ścianie kościoła Przemienienia Pańskiego, a następnie pod pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej”. Później nastąpi przemarsz uczestników pod pomnik Tadeusza Kościuszki. Tam wystąpi chór Gloria Sanociensis, a okolicznościowe przemówienie wygłosi Burmistrz Miasta Sanoka, po czym nastąpi złożenie wieńców i kwiatów przez delegacje samorządów, ugrupowań politycznych, organizacji kombatanckich i młodzieży. Uroczystości zakończy odegranie hymnu narodowego.

W tym samym dniu, w sobotę o godz. 17 w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w koncercie „Ave Maria” wystąpią: zespół wokalny SOUL oraz chór SONORES.

Patriotycznym uroczystościom towarzyszyć będą także inne imprezy. 28 kwietnia (poniedziałek) o godz. 10 na Rynku w programie artystycznym „Przedśkolaki z białoczerwoną” zaprezentują się najmłodsi sanoczanie. Jest to program, który w ostatnich latach robi prawdziwą furorę i ma coraz większą widownię. Polecamy!

W środę natomiast (30 kwietnia) o godz. 10 na dziedzińcu zamkowym rozpocznie się V Młodzieżowa Parada Niepodległości. Piszemy o niej oddzielnie na str. 3. Jest to kolejna impreza, która zdobyła

sobie sympatię i uznanie w oczach sanoczanie.

Tego samego dnia (środa) o godz. 17 w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej odbędzie się wyjątkowy koncert pt. „Wspólne muzykowanie z Walde-

marem Malickim”. Wystąpią w nim zespoły soliści i zespoły muzyczne PSM I i II st., którym akompaniować będzie ulubieniec publiczności, znakomity pianista Waldemar Malicki. Tam trzeba być!

Na koniec pragniemy zapowiedzieć jeszcze jedną skromną uroczystość, która odbędzie się 2 maja (piątek) o godz. 12 na sanockim Rynku. To Święto Flagi RP. Wtedy to nastąpi wciągnięcie biało-czerwonej na maszt, a organizatorzy będą rozdawać mieszkańcom flagietki.

Serdecznie zapraszamy mieszkańców Sanoka do udziału w uroczystościach. Z programu można wysłuchać, że będzie nie tylko patriotycznie, ale też radośnie.

emes

## Tato, kiedy idziemy na tyrolkę?

Od długiego weekendu będzie można korzystać ze zjazdów tyrolskich nad Sanem. Tyrolka funkcjonuje w Sanoku już trzeci rok i bardzo przypadła do gustu sanoczanom i turystom. Uwielbiają ją szczególnie dzieci.

Tyrolkę zainaugurowali w 2011 roku bracia Januszcakowie, Paweł i Tomasz, znawcy technik liniowych i ratownicy GOPR. Jak do tej pory najmłodszym zjeżdżającym był trzyletni Franek, syn Pawła. Maluchowi tak bardzo spodobała się jazda, że ciągle pytał tatę, kiedy pójda nad San. – Dobrze, że był już koniec sezonu, bo nie dałby mi żyć – uśmiecha się pan Paweł. Trzyletni Franek nie bał się ani trochę! Oczywiście, zjechał razem z tatą.

Dla Czytelników Tygodnika, którzy pierwsi zadzwonią dziś o godz. 11 mamy 5 darmowych wejściówek (po jednej dla każdego dzwoniącego). Zapraszamy do zabawy i korzystania z atrakcji!

Stalowa lina, o długości 200 m, rozwieszona jest między skarpą przy skansenie a lewym brzegiem Sanu, na wysokości 10-15 m nad lustrem wody. W ubiegłym roku pojawiła się druga lina, rozpięta między drzewem na lewym brzegu a polanką w pobliżu parkingu MBL. Ma długość 150 m i umożliwia zjazd na drugą stronę, dzięki czemu korzystający nie muszą wracać pieszo przez most.

Pomysłodawcy planują także urza-

dzenie podczas wakacji „małego parku linowego, gdzie najmłodsi mogą się wyszaleć.

Na razie, od długiego weekendu do wakacji, tyrolka będzie funkcjonowała w weekendy, od godz. 14 do zmroku. Koszt zjazdu w obie strony: 12 zł dzieci i 15 zł dorośli. (jz)



Na linie można zafundować sobie również... ślubne fotografie! Panna młoda w pędzie, w rozwianej sukni, prezentuje się wyjątkowo ponętnie.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.

Redaktor naczelny: Marian Strus.

Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro

Redaktor techniczny: Jakub Kinel. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Strus.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biurowisko i ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

\* Włamywacz po zniszczeniu drzwi wejściowych wszedł do altanki, a następnie ukradł 5 kołowrotków wędkarskich oraz przedłużacz elektryczny o długości 20 m. Suma strat wyniosła 1000 zł. Do kradzieży doszło 15 bm. na ul. Rybickiego.

\* Z parkingu rowerowego przy ul. Reymonta nieznanymi sprawca ukradł (15 bm.) rower górski o wartości 1500 zł. Jednoślądz był pozostawiony bez żadnego zabezpieczenia przy stojakach.

\* 37-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że 53-letnia kobieta kierowała pod jej adresem groźby telefonicznie w celu zmuszenia poszkodowanej jako funkcjonariusza publicznego do zaniechania prawnej czynności służbowej. Zdarzenie miało miejsce 16 bm. na ul. Rynek.

\* Nieznany sprawca, po pokonaniu zabezpieczeń drzwi wejściowych, dostał się (16 bm.) do wnętrza altany przy ul. Gajowej, skąd zabrał piłę spalinową oraz odtwarzacz DVD marki Samsung. Pokrzywdzony oszacował straty na około 600 zł.

\* 25-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że nieznanemu mu sprawca uszkodził dach drewnianej altanki poprzez zerwanie pokrycia dachowego na całej powierzchni. Pokrzywdzony wycenił straty na kwotę około 2500 zł. Do zdarzenia doszło 19 bm. na ul. 800-lecia.

\* Nieustalony sprawca przywłaszczył sobie (20 bm.) telefon komórkowy Nokia, który na ul. Witosy wypadł z kieszeni mieszkanca Sanoka. Wartość utraconego mienia wyniosła 1200 zł.

\* 52-letni mężczyzna zawiadomił, że nieznanemu mu sprawca wszedł (21 bm.) przez otwarte drzwi do domku letniskowego przy ul. Gajowej, skąd dokonał kradzieży dowodu osobistego, prawa jazdy, karty bankomatowej, legitymacji honorowego dawcy krwi, karty wędkarskiej, plecak, dwóch butelek piwa, akcesoriów wędkarskich. Łączną wartość strat poszkodowany oszacował na 500 zł.

Gmina Bukowsko

\* 23-letnia mieszkanka powiatu sanockiego, kierując formą na mokrej nawierzchni drogi, wpadła w poślizg, a następnie uderzyła w ogrodzenie i wjechała do przydrożnego rowu. Wraz z kierującą w pojeździe znajdowały się trzy pasażerki, które zostały przewiezione do szpitala. Jedna z kobiet doznała obrażeń kręgosłupa i pozostała na obserwacji. Kierująca była trzeźwa. Do wypadku doszło 19 bm. w Pobiednie.

Komańcza

\* Podczas zakupów w sklepie (15 bm.) nieuwaga jednej z klientek kosztowała ją utratę portfela wraz z dokumentami, tj: dowodem osobistym, prawem jazdy, legitymacją emeryta, dowodem rejestracyjnym oraz pieniędzmi w kwocie 130 zł.

Gmina Zagórz

\* Policja szuka wandalę, który 21 bm. w Czaszynie zniszczył budkę telefoniczną wraz z aparatem. Sprawca rozbił szybę i wyrwał słuchawkę telefoniczną, powodując nieustalone jeszcze straty na szkodę firmy telekomunikacyjnej.

# Fundacja TVN niczym mercedes – najwyższa klasa

Fundacja TVN „Nie jesteś sam” pokazała nie tylko wspaniałą hojność, ale także charakter: pomaga małym, słabszym, którzy sami nie daliby sobie rady. Nie Warszawie, Poznaniowi czy Katowicom, nie wielkim klinikom, lecz małym szpitalom, funkcjonującym na terenach, gdzie nie ma autostrad ani dróg szybkiego ruchu. Szpital powiatowy w Sanoku otrzymał w darze od Fundacji ambulans medyczny marki Mercedes, ze świetnym wyposażeniem, o wartości pół miliona złotych.

Setki wniosków i 12 szczęśliwców, a wśród nich szpital w Sanoku. Pierwszy wybuch radości nastąpił w styczniu, kiedy z Fundacji TVN „Nie jesteś sam” nadeszła wiadomość: „czujcie się właścicielami ambulansu! Do odbioru będzie początkiem kwietnia, po dokonaniu zabudowy w specjalistycznej firmie w Mysłowicach i wyposażeniu.” I drugi, jeszcze większy wybuch radości, gdy w połowie kwietnia piękny Mercedes „Sprinter” zajechał pod sanocki szpital. Cieszyli się wszyscy: kierowcy Pogotowia Ratunkowego, ratownicy medyczni, lekarze z oddziału ratunkowego, przedstawiciele dyrekcji.

Kierowcy, którzy przyjechali nim z Mysłowic, rozplywali się nad parametrami technicznymi i samą jazdą. – Pojemność silnika 3 litry, moc 190 koni mechanicznych, automatyczna skrzynia biegów, dieselek, ledowe oświetlenie, czujniki parkowania, silnik utrzymujący stale jednakową temperaturę 40 st. – zima, lato, zawsze gotowy do startu. A przy tym jaki cichutki. To jest prawdziwe cacko. Będzie u nas „wypadkową jedynką”, czyli P-1 – mówi jeden z najbardziej doświadczonych kierowców, a zarazem ratownik Janusz Bukład.

Szefowa Pogotowia Ratunkowego dr. Joanna Bierawska, wraz z oddziałową pielęgniarką Beatą Pieszczoch, długo nie mogły odzyskać mowy na widok wyposażenia ambulansu. – To już nie tylko aparatura niezbędna do



Takiej radości, jaką sprawił wielkanocny „zajazdek” Fundacji TVN nie jesteś sam, ekipa Pogotowia Ratunkowego nie przeżywała jeszcze nigdy.

podtrzymywania funkcji życiowych, czyli: defibrylator i respirator, ale także szereg innych urządzeń: aparat do masażu serca, aparat EKG, aparat AMBU do sztucznego oddychania, aparat do mierzenia ciśnienia, kapnometr – do mierzenia poziomu dwutlenku węgla we krwi, pulsoksymetr, pompa infuzyjna i ssak. To także dużo sprzętu do zabezpieczania pacjentów, którzy doznali różnego rodzaju urazów – demonstrowała poszczególne elementy wyposażenia ambulansu oddziałowa Beata Pieszczoch. I znów wylicznik: zestaw do replantacji kończyn, z wbudowaną chłodziarką do transportu obe-

rywanych części ciała. To także kilka zestawów szyn próżniowych do unieruchamiania złamanego nóg czy rąk oraz materaców próżniowych do unieruchamiania ciała przy doznanych urazach kręgosłupa. Osobno w wersji dla dorosłych i dla dzieci. W składzie wy-

byłoby skrytykować, nie udało się. Naprawdę rewelacja – wychwaliłi nowy nabytek.

– Ten ambulans jest u nas już przeszło tydzień, a oni nadal nie mogą się nim nacieszyć. To miłe. A dla nas jest to dodatkowo radość, że to my wystąpiliśmy

## Jedziemy do Rzymu

Mocna ekipa z parafii Chrystusa Króla – 50 osób – wyruszyła w środę do Rzymu. Pomysł pojawił się już rok temu; na Wójcieństwie czekano tylko na datę ogłoszenia kanonizacji.

– Wyruszymy na pielgrzymi szlak, aby podziękować za dar kanonizacji – nie krył we wtorek radości ks. Andrzej Szkoła, proboszcz. Pielgrzymka, organizowana przez biuro z Krosna, potrwa cały tydzień. Sanoczanie zawiatają przy okazji do Asyżu, Lanciano, Monte Sant'Angelo, na Monte Cassino.

I, oczywiście, do Rzymu, gdzie wezmą udział w uroczystościach kanonizacyjnych, a następnego dnia we mszy świętej dziękczynnej dla pielgrzymów z Polski.

Podobna zorganizowana grupa, pod wodzą ojca Józefa, wyruszyła także z parafii ojców franciszkanów.

**Ks. Andrzej Szkoła:** – Oczywiście, obiecujemy modlitwę. Za parafię, Sanok, jego mieszkańców. Cała nasza podróż ma być modlitwą i rekolekcjami w drodze. Chcemy zaczerpnąć z ducha Jana Pawła II, dlatego w autobusie będą prowadzone rozważania w oparciu o jego słowa i nauczanie. Jestem z pokolenia Jana Pawła II. Zawsze zachwycała mnie jego naturalność i to, że był blisko człowieka, zwłaszcza chorego, cierpiącego. Jego świętość jest zakorzeniona w modlitwie i właśnie naturalności. Zawsze był sobą. Karolem Wojtyłą z Wadowic.



## Parada nad parady

Powiat Sanocki już szósty raz zaprasza na Młodzieżową Paradę Niepodległości, która w tym roku rozpocznie się 30 kwietnia (środa) o godz. 10 na dziedzińcu zamkowym. To naprawdę warto zobaczyć!

Dwanaście szkół zaprezentuje swoją wizję najważniejszych wydarzeń w dziejach Polski. To będzie spojrzenie młodych ludzi na historię, połączenie zdobytej wiedzy z próbą oceny konkretnych zdarzeń, a także samego ich wyboru. Około godz. 12 orszak historycznych postaci, w towarzystwie Orkiestry Dętej z Beska, przemarszeruje głównymi ulicami Sanoka: 3 Maja, Kościuszki, Mickiewicza, Zamkową pod pomnik „Synom

Ziemi Sanockiej”, gdzie zostaną złożone kwiaty. Całość Parady zakończy się na dziedzińcu zamkowym, gdzie w piknikowej atmosferze zostanie ogłoszony wynik konkursu na najlepszą reprezentację w kategorii szkół podstawowych i gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych.

Serdecznie zapraszamy Państwa do udziału w tej niezwykłej i jakże interesującej lekcji historii.

emes



## Schody godne miasta

Dobiega końca remont schodów na skarpie miejskiej. Wykonywany jest na zlecenie Urzędu Miasta przez pracowników SPGK.

Najpierw zabiegom remontowym zostały poddane Schody Franciszkańskie. Wypełniono powstałe w ich strukturze ubytki oraz wymieniono zniszczone stopnie. Podobne prace zostały przeprowadzone w marcu na Schodach Balowskich, Zamkowych i Serpentyny. Kolejnym elementem robót jest uzupełnienie ubytków w nawierzchni lub wykonanie nowych nakładek asfaltowych na dościach łączących ww. schody z ul. Podgórze. Dojście do Schodów Serpentyny od strony Podgórze złagodzone poprzez wybudowanie kilku stopni. Naprawione i odmalowane zostaną także uszkodzone barier-

ki wzdłuż schodów. Dodatkowo Miasto wykonało przejście wzdłuż budynku banku – od ul. Jagiellońskiej do Schodów Balowskich, aby mieszkańcy nie musieli pokonywać tej drogi przez prywatny parking. Prace w tym rejonie nie ograniczyły się tylko do schodów, bowiem Miasto uporządkowało, wysprzątało i odkręcało skarpę w centrum miasta – od Schodów Balowskich w kierunku skrzyżowania ulicy Podgórze z ul. Jagiellońską.

Rozpoczął się także remont barierki wzdłuż potoku Płowieckiego, w części należącej do Miasta, czyli od strony osiedla Błonie.

af



## Wybieramy Firmę, Produkt i Człowieka Roku

Ruszył Regionalny Konkurs Promocyjny, którego zwieńczeniem będzie przyznanie Godła Promocyjnego „Firmy”, „Produktu” i „Człowieka Roku”. Jego organizatorem jest Regionalna Izba Gospodarcza, przy współpracy Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego. To już szesnasta edycja konkursu.

Celem konkursu jest społeczne uznanie dla przedsiębiorców prowadzących małe i średnie firmy oraz pobudzanie lokalnych inicjatyw gospodarczych. Przyznane tytuły mają promować laureatów konkursu, wzmacniać ich prestiż, wzbudzać uznanie w środowisku.

Wybór zwycięzców i wytypowanie laureatów organizatorzy powierzyli Kapitulie Konkursu, w skład której wchodzi m.in. przedstawiciele samorządu gospodarczego, władz miasta i powiatu, mediów, a także przesięciocy, zwycięzcy poprzednich edycji. Ostatnio odbyło się kolejne posiedzenie Kapituły, na którym przyjęto istotne ustalenia odnośnie finału konkursu, a także omawiano zgłoszone do tej pory kandydatury. Jedno możemy zdradzić, wśród uczestników znajdują się mocne kandydatury, które niewątpliwie dodadzą blasku tegorocznej

edycji. A przecież to jeszcze nie koniec. Termin przyjmowania zgłoszeń mija dopiero 5 maja, więc jest jeszcze czas, aby zdecydować się na udział w konkursie, do czego gorąco zachęcamy.

Równocześnie informujemy, że „Wielka Gala”, podczas której ogłoszone zostaną wyniki konkursu i rozdane statuetki, odbędzie się 12 czerwca (czwartek) o godz. 17.30 w Sanockim Domu Kultury. Podczas tej imprezy wręczone zostaną także doroczne Nagrody Miasta.

emes



## Bez wypadków i ofiar

W czasie czterodniowej akcji „Wielkanoc 2014” o bezpieczeństwo na drogach powiatu sanockiego dbali funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku oraz innych służb, którzy pilnując ładu i porządku na drodze stwarzali dogodne warunki do bezpiecznego podróżowania. Obyło się bez wypadków i ofiar.

W akcję zaangażowanych było 120 policjantów, 2 funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz 5 strażników miejskich. Jednak największą zasługę trzeba przypisać samym kierującym, którzy korzystając z dróg, wykazali się olbrzymią odpowiedzialnością i rozwagą. Nie doszło do żadnego wypadku, odnotowano natomiast 8 kolizji. Mniej w porównaniu z ubiegłymi latami było pijanych kierowców – w czasie kontroli ujawniono 3 takich delikwentów.

Niechlubnym rekordzistą okazał się zatrzymany w Wielki Piątek 33-letni mieszkaniec Beska. Kierujący oplem zafirą mężczyzna miał prawie 4 promile alkoholu w organizmie i spowodował dwie kolizje. Informacje o jego wyczynach na drodze dyżurny sanockiej Policji otrzymał przed godz. 22

od dyżurnego z Krosna. Wynikło z nich, że w kierunku Sanoka jedzie kierowca opla zafiry, który jest sprawcą dwóch kolizji. Najpierw w Iwoniczu na ul. Floriańskiej uderzył w tył jadącego przed nim volkswagena golfa, po czym odjechał. Około godz. 21.30 w Miejscu Piastowym na ul. Dukielskiej zderzył się z karetką pogotowia, po czym także odjechał, nie zatrzymując się. Policjanci ustalili po podanych numerach rejestracyjnych, że właścicielem samochodu jest 33-letni mieszkaniec Beska. Funkcjonariusze z komendy w Sanoku pojechali pod ustalony adres. Potwierdzili, że opel stoi na posesji. Przebadali też kierującego pojazdem właściciela, w organizmie którego stwierdzili 3,8 promila alkoholu. /jot/

# Po Włochach i Japończykach przyjdą Tajwańczycy?

Ambasador Tajwanu odwiedził Sanok. Rozmawiał ze starostą Sebastianem Niżnikiem i burmistrzem Zagórze Ernestem Nowakiem. Tajwańczycy są zainteresowani wybudowaniem zakładu w zagórskiej podstrefie Specjalnej Strefy Ekonomicznej Europark Mielec. Przy okazji pan ambasador i towarzysząca mu żona odwiedzili Muzeum Historyczne. Sanocka kolekcja zrobiła wręcz piorunujące wrażenie na małżonce pana ambasadora. Gospodarz placówki Wiesław Banach dawno nie widział osoby tak wstrząśniętej malarstwem Zdzisława Beksińskiego.

ledy. Firma nieźle się rozwija i jeśli utrzyma obecne tempo rozwoju, właściciele będą szukać kolejnego miejsca na nowy zakład – mówi Sebastian Niżnik.

Ambasador obejrzał strefy ekonomiczne w Mielcu, Krośnie i Zagórze. – Szczególnie zainteresował się Zagórzem, gdzie swój

też fakt, że jest lotnisko w Rzeszowie i powstają autostrady – dodaje starosta.

Działka pod ewentualną inwestycję jest: 3-hektarowa, w pełni uzbrojona, z nowymi, asfaltowymi dojazdami. – To dla nas kolejna szansa na ściągnięcie poważnego inwestora do naszego regionu i na nowe miejsca pracy, które w perspektywie wysokiego bezrobocia są na wagę złota. Musimy przekonać Tajwańczyków, że mają u nas najlepsze warunki do rozwoju – podsumowuje Sebastian Niżnik.

Współpraca z azjatyckim partnerem trwa od kilku lat. Do tej pory Biuro Gospodarcze z Tajwanu ufundowało sprzęt na Podkarpaciu m.in. dla dzieci ze świetlicy przy klasztorze Franciszkanów oraz dla Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Polańczyku.

Podczas wizyty ambasador zwiedził Muzeum Historyczne, gdzie obowiązki gospodarza pełnił dyrektor Wiesław Banach.

– Pan ambasador, jak na człowieka Wschodu przystało, nie okazywał swoich odczuć, w przeciwieństwie do żony, która niesamowicie żywo i emocjonalnie reagowała na prezentowane u nas dzieła, szczególnie Zdzisława Beksińskiego. Dawno nie widziałem tak poruszonej, wręcz przerażonej osoby. Była też zachwycona powstającą Galerią Sztuki Współczesnej, m.in. obrazami Makowskiego i Pankiewicza, przed którymi dłużej się zatrzymywała. Zupełnie natomiast nie zainteresowała ich kolekcja ikon. Widać było, że ten rodzaj sztuki jest dla nich kompletnie obcy, niezrozumiały religijnie i kulturowo – relacjonuje dyrektor Banach.

(gb, z)



Trzymajmy kciuki, aby nowy inwestor pojawił się w Zagórze. Na zdjęciu – ambasador Tajwanu podczas zwiedzania Muzeum Historycznego w towarzystwie starosty Sebastiana Niżnika.

Jest szansa na kolejne miejsca pracy i zagranicznego inwestora w okolicy Sanoka. Po Japończykach, którzy na dobre zamieszkali w Zagórze, nad wybudowaniem zakładu w tamtejszej Specjalnej Strefie Ekonomicznej zastanawia się inwestor z Tajwanu.

Pierwsze rozmowy w tej sprawie już się odbyły. Delegacja Biura Gospodarczego i Kulturalnego

Tajpej w Warszawie, pełniąc funkcję ambasady Tajwanu w Polsce, przyjechała do Sanoka w minioną sobotę. Szef biura, ambasador Jack Kuo-Chiang Chiang spotkał się z Sebastianem Niżnikiem, starostą sanockim i Ernestem Nowakiem, burmistrzem Zagórze. – W ubiegłym roku przemysłowcy z Tajwanu zainwestowali w Mielcu, gdzie powstała fabryka produkująca

kapitał ulokowali Japończycy. Nie bez znaczenia jest też czas powstania japońskiej fabryki. Zakład powstał od podstaw w niespełna rok. Dodatkowym atutem jest fakt, że działki są uzbrojone. Przedstawiciele Tajwanu byli zaskoczeni naszymi terenami, które do tej pory kojarzyły jako typowo rolnicze, tym, że kwitnie u nas przemysł, a region się rozwija. Znaczenie ma

## Szczawne i Kulaszne w ofensywie

Chcą integrować społeczność lokalną, wypełniając lukę po zlikwidowanej szkole podstawowej. – Szkoły nie ma, ale to nie oznacza, że nasze miejscowości muszą popaść w marazm. Ludzie potrzebują energii i radości, chcą patrzeć w przód, nie do tyłu. I my im to chcemy dać! – mówią członkowie Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego na Rzecz Rozwoju Wsi: Szczawne i Kulaszne.

Uroczystości nadano nazwę „Barwy i smaki Wielkanocy” i zaproszono na nią mieszkańców trzech miejscowości: Szczawnego, Kulasznego i Wysocznan oraz wyjątkowych gości. Wśród nich znaleźli się: wicewojewoda podkarpacki Alicja Wosik, przedstawiciel władz gminy Komańcza z wójtą Stanisławem Bielawką oraz duchowni: ks. Julian Faleńczak – proboszcz parafii prawosławnej w Szczawnem oraz ks. Andrzej Żuraw – proboszcz parafii greckokatolickiej w Kulasznie. Organizatorem spotkania było Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne na Rzecz Rozwoju Wsi: Szczawne i Kulaszne, przy czym w głównej roli wystąpiły panie z Koła Gospodyń Wiejskich, działającego w strukturach tegoż stowarzyszenia. Odbyło się ono w sobotę, 12 bm. w Ośrodku Kultury w Szczawnem, który był współorganizatorem imprezy.

Celem powstałego stowarzyszenia jest właśnie integrowanie społeczności lokalnej, inicjowanie imprez kulturalnych i edukacyj-



„Barwy” były piękne, „smaki” doskonałe. Dla Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi: Szczawne i Kulaszne wielkanocna impreza była mocnym impulsem do działania.

nym, a także kultywowanie tradycji. Jego założyciele zdają sobie sprawę, że zadanie nie jest łatwe, gdyż do tej pory w tej dziedzinie w Szczawnem i Kulasznie niewiele się działo. Tym cenniejsze okazały się słowa wsparcia skierowane do uczestników spotkania przez wojewodę Alicję Wosik. Wyraziła w nich swoją radość i zadowolenie z faktu, że w stowarzyszeniu znalazło się miejsce

dla Koła Gospodyń Wiejskich, co jest wielkim atutem, zwłaszcza teraz, gdy powraca moda na wieś i folklor. Władzom stowarzyszenia życzyła dużo cennych inicjatyw i prężności w działaniu.

A panie z KGW już na starcie wykazały się wielką gościnnością i przygotowały smaczny poczęstunek, nawiązujący do tradycji śniadania wielkanocnego. Ogromne wyrazy uznania należą się też uczniom Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielcach, z kierunków: technik żywienia, usługi gastronomiczne oraz architektura krajobrazu, którzy przygotowali dekoracje stołów, wypieki oraz pieczenie wielkanocne. A bogato zdobiony stół – stoisko ZS CKR Nowosielce przyciągał uwagę wszystkich. Z kolei uczniowie Zespołu Szkół w Rzepedzi przygotowali piękny program artystyczny, wprowadzający świąteczny klimat. Całości dopełnili księża: Julian Faleńczak i Andrzej Żuraw, którzy poprowadzili ekumeniczną modlitwę i dokonali symbolicznego poświęcenia pokarmów. rp, emes

**Pani Małgorzacie Gliściak**  
wyrazy serdecznego współczucia  
z powodu śmierci Ojca  
składa  
dr Wojciech Bleharczyk  
Burmistrz Miasta  
i pracownicy Urzędu

## Na torach znów szlaban

Od początku kwietnia ponownie wstrzymano ruch pociągów na trasie Rzeszów – Jasło – Zagórze. Linia będzie zamknięta przez pięć miesięcy – do 31 sierpnia – z powodu kolejnego etapu remontu torów prowadzonego przez PKP. Pasażerowie zdążyli się już przyzwyczaić do czasowego wyłączenia poszczególnych odcinków na tej trasie. Do tej pory mogli jednak korzystać z zastępczej komunikacji autobusowej. Tym razem sami muszą zadbać o transport, gdyż samorząd wojewódzki uznał, że szkoda na to pieniędzy. Zdaniem przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego, podstawienie autobusów jest nieopłacalne – nie zwiększa liczby pasażerów, generuje za to wysokie koszty.

Prace remontowe prowadzone są obecnie na 18-kilometrowym odcinku z Przybówki do Jasła oraz w Czudcu. Obejmuje m.in. przebudowę układu torowego, remont 19 przejazdów kolejowo-drogowych oraz 30 mostów i wiaduktów. Koszt inwestycji finansowanej ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego przekracza 50 mln zł (całkowity koszt remontu linii Rzeszów – Jasło – Zagórze wyniesie ponad 220 mln zł). Po rewitalizacji linii pociągi pojadą z maksymalną prędkością nawet 100 km na godzinę, co skróci czas podróży – na przykład z Jasła do Rzeszowa o pół godziny. Dla mieszkańców Sanoka czy Krosna to jednak wciąż niewielka pociecha. Aby w miarę szybko (1-2 godziny) dotarli do Rzeszowa, musiałby powstać około 10-kilometrowy łącznik kolejowy omijający Jasło. Koncepcje takie były,

gu najbliższych pięciu miesięcy sami muszą zadbać o transport. Do tej pory Urząd Marszałkowski na czas remontu torów uruchomił zastępczą komunikację autobusową, tym razem zrezygnował z tego rozwiązania. Dlaczego? – Prace torowe, w tym zamknięcia linii kolejowych, stanowią utrudnienia w realizacji kolejowych przewozów pasażerskich i skutkują odplywem pasażerów. Praktyka jednak wykazała, że wprowadzenie komunikacji zastępczej generuje koszty, a nie przeciwdziała spadkowi frekwencji, gdyż większość pasażerów wybiera inny środek transportu – wyjaśnia Tomasz Leyko, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego. – Informacja o zaprzestaniu świadczenia kolejowych przewozów pasażerskich na linii Rzeszów – Jasło – Zagórze została przekazana pasażerom z wyprzedzeniem, tak, żeby sami znaleźli inny środek transportu – zapewnia. (joko)



ale z uwagi na znaczne koszty (ok. 40-50 mln zł), zostały zaniechane. Nawet jednak i bez łącznika rewitalizacja linii będzie dla pasażerów korzystna, zwłaszcza tych dojeżdżających do pracy i szkoły z okolicznych miejscowości. Pod warunkiem, że rozkład jazdy zostanie dostosowany do ich potrzeb.

**Pasażerze, radź sobie sam!**

Odpowiedni rozkład to jednak kwestia przyszłości. Na razie podróżni mają inny problem – w cią-

O ile zamknięcie linii na czas remontu można zrozumieć, o tyle niezapewnienie pasażerom komunikacji zastępczej, już nie. Nawet jeśli została ich tylko garstka. Czy po remoncie torów i przywróceniu pociągów zechcą jeszcze korzystać z usług kolei? Czas pokaże. Oby tylko nie okazało się, że przeznaczone na remont 50 mln zł wyrzucono w błoto, bo pociągi zamiast podróżnych będą wozily powietrze.

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem żegnamy  
zmarłego w dniu 18 kwietnia 2014 r.  
**Czesława Bobka**  
Wieloletniego pracownika sanockiego Oddziału  
PGNiG SA, Prezesa Zarządu Fundacji Muzeum  
Przemysłu Naftowego i Gazowniczego  
im. Ignacego Łukasiewicza  
Wspaniałego i serdecznego Kolegę  
Rodzinie Zmarłego  
Wyrazy szczerego współczucia  
składają  
Dyrekcja i Pracownicy  
PGNiG SA Oddział w Sanoku

Jeszcze pobrzmiwają w uszach dźwięki Festiwalu „Muzyka na Pograniczu”, a już w środę, 23 kwietnia, rozpoczął się kolejny festiwal pn. Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe. I to osiemnasta już ich edycja. W koncercie inauguracyjnym wystąpił duet: Maciej Zimka (akordeon) i Anna Trólka (skrzypce) oraz norweski, a w zasadzie to międzynarodowy zespół KURAYBERS z Oslo, z Grzegorzem Mischczyńskim w składzie. Obydwie gwiazdy koncertu: Maciej Zimka i Grzegorz Mischczyński to uczniowie prof. ośw. Andrzeja Smolika. I to najlepiej świadczy o klasie festiwalu, to uzasadnia jego 25-letnie trwanie i rozwój.

W tym roku do udziału w festiwalu zgłosiła się rekordowa liczba ponad stu uczestników – w tym solistów i zespołów kameralnych z kilkunastu krajów. Rangę Spotkań podnosi udział wybitnych pedagogów i mistrzów akordeonu z światowej klasy artystą Jurijem Szyszkinem z Rosji. Wybitną osobistością i jednym z gości honorowych festiwalu jest prof. Włodzimierz Lech Puchnowski, przewodniczący Związku Akordeonistów Polskich. Międzynarodowemu jury przewodniczyć będzie prof. Bogdan Dowlasz z Akademii Muzycznej w Łodzi.

Sanocki festiwal otworzył Krzysztof Szczepaniak, przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Ministerstwo z satysfakcją wspiera takie inicjatywy jak Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe w Sanoku, zaliczane do czołowych imprez muzycznych w Polsce. To powód do dumy dla środowiska muzycznego tego miasta. Obecność wybitnych osobowości dydaktycznych i artystycznych, znakomite koncerty czy towarzyszący Spotkaniom konkurs kompozytorski dodają splendoru i blasku tej imprezie. Gratuluję i życzę wspa-

# Akordeony opanowały Sanok



Folkowe brzmienia Kuraybersów z Oslo, z Grzegorzem Mischczyńskim w jednej z głównych ról (w środku), bardzo spodobały się festiwalowej publiczności.

niałych doznań artystycznych – mówił w swym wystąpieniu K. Szczepaniak.

A potem do głosu doszła muzyka. Na festiwalowej scenie pojawili się: Maciej Zimka oraz Anna Trólka. Wykonali wyróżniony pierwszą nagrodą Konkursu Kompozytorskiego z 2013 roku utwór na akordeon skomponowany przez... Macieja Zimkę. To była prawdziwa uczta duchowa, zwłaszcza dla koneserów muzyki.

Duże okłaski już na wejściu otrzymali muzycy międzynarodowego zespołu KURAYBERS z Oslo, z Grzegorzem Mischczyńskim (akordeon) w składzie. Szybko okazało się, że były to okłaski

w pełni zasłużone. Zespół zabrzmiał zjawiskowo, prezentując muzykę, będącą połączeniem folku bałkańskiego, skandynawskiego i irlandzkiego z elementami muzyki jazzowej, a także klasycznej. Zapachniało Bułgarią, Serbią i Chorwacją, a w niektórych utworach inną, zimniejszą nieco, muzyką irlandzką i skandynawską. Świetne brzmienie, wysoki poziom wykonawczy. Brawa dla „Kuraybersów”, specjalne dla Grzegorza Mischczyńskiego, brawa dla organizatorów festiwalu za pomysł, aby zaprosić ich do Sanoka.

Jeśli jeszcze ktoś nie przekonał się, że warto uczestniczyć w wieczornych koncertach festi-

walowych, ma jeszcze ku temu dwie znakomite okazje. Dziś tj. w piątek o godz. 19 w SDK wystąpi rosyjski arcy mistrz akordeonu Jurij Szyszkin, a w sobotę o godz. 17 rozpocznie się Koncert Galowy festiwalu, w którym wystąpią najlepsi akordeoniści (w tym także zespoły) XVIII Spotkań Akordeonowych oraz znakomity międzynarodowy zespół DECO ENSEMBLE, znów z „produktem” sanockiej szlifowni akordeonowych diamentów Bartoszem Głowackim w składzie.

Przyjdźcie Państwo, posłuchajcie i zostaniecie zauróczeni. Naprawdę!

Marian Struś

## Co ludzie gadają Gdzie logika?

TOMASZ CHOMISZCZAK

Tak sobie czasem coś językowo wymyślimy, nakombinujemy, żeby następnie przez całe lata i dziesięciolecia bezmyślnie ciągnąć za sobą różne dziwolagi. Potem zamazuje się nam pierwotne znaczenie wyrażenia i już w błędnym, niedorzecznym przeświadczeniu przekazujemy te wici następnym pokoleniom. Zaczęłam tak katastroficznie, choć inspiracją były niedawne święta, a właściwie związane z nimi życzenia, które pojawiają się dziś na każdym rogu ulicy i prasowej szpalty.

No bo, gdyby się tak naprawdę zastanowić, to czy wyrażenie „Wesołego Alleluja” jest logiczne? Przymiotnik sugerowałby, że stojące za nim słowo to rzeczownik, a przecież „alleluja!” to tyleż co zawołanie „chwalcie Pana!”. Domyślam się oczywiście, że chodzi o „wesołe wychwalanie” – no i dobrze – ale czy pod względem składni jest jednak wszystko w porządku? Czy nie wystarczyłoby samo „alleluja”, bez tego „wesołego” czy „radosnego”? Czyż wychwalanie samo w sobie nie jest aktem raczej radosnym? A może bywa też smutne wychwalanie? To zresztą jeszcze nic: zobaczyłem w internecie nawet bardziej oryginalną formę życzeń: „szczęśliwego alleluja”... Prawdopodobnie chodziło tu o analogię konstrukcyjną do okolicznościowego powiedzenia „Szczęśliwego Nowego Roku”, ale co ma piernik do wiatraka? Ano właśnie nic.

Podobnie w wielkanocnym jankiem. To symbol odradzające-



go się życia, więc jego obecność na stole świątecznym jest uzasadniona. Ale w formułkach życzeniowych? Dlaczego nam tak bardzo zależy, by ktoś miał „smaczne jajko”, skoro przed Bożym Narodzeniem nie życzymy nikomu „smacznych uszek”? Albo „smacznej kutii”?

Nie znajdziemy logiki i poza świętami. Ot, „fragment większej całości”. Przecież całość musi być większa od fragmentu, po co to podkreślać? Zresztą fragment zawsze jest częścią całości, w zasadzie tak właśnie definiujemy to słowo, po co zatem owa „całość”? Może komuś chodziło kiedyś raczej o „większy fragment całości”? Ba, tylko skąd nam dziś wiedzieć, co niegdysiejszy autor chciał powiedzieć?

Na koniec sport: piłkarz „trafił niecelnie”... Albo: „trafił obok bramki”. Lub: „trafił w słupek”. Tak, jeśli celował w słupek, to rzeczywiście trafił! Wszak trafia się w namierzony wcześniej cel! A jeśli piłkarz „trafia obok”, to wtedy zwykle trafia... nas, kibiców. Tyle że już zupełnie co innego.

## Się łało!

Śmigus dyngus kojarzony jest głównie z wodą, ale są i tacy, którzy tego dnia stawiają na muzykę. W „Ruderze” po raz kolejny zorganizowano koncert o wdzięcznej nazwie „(za) Lany Poniedziałek”.



Marcin Milczanowski znów dał czadu z grupą NO WŁAŚNIE!

Już godzinę przed imprezą pod klubem zebrał się spory tłum, niecierpliwie czekając na rozpoczęcie zabawy. Oczywiście nie zapomniano o tradycji i można było zauważyć, gdy co chwilę ktoś „częstował” pozostałych wodą. Nie brakowało śmiechu i świetnej atmosfery, która utrzymała się przez cały wieczór. Wystąpiło pięć zespołów, z których dwa są już bardzo dobrze znane. Mowa o chłopakach z TILL DEATH

DO US PART, którzy rozpoczęli koncert, a także formacji BUREK! DOBRY PIEŚ. Dodatkowo „Ruderę” odwiedziły kapele: 2 GROSZE DO WINA i OSC. Była też niespodzianka w postaci występu grupy NO WŁAŚNIE! Jej lider Marcin Milczanowski – pamiętamy także z roli organizatora muzycznych imprez – wrócił na pewien czas do Sanoka, z powodzeniem przypominając swój autorski projekt. (kd)

## Majowy weekend w Bieszczadach

Przed nami długi weekend majowy, który rozpocznie się już w czwartek od tradycyjnego Święta Pracy. Tych, którzy nie planują dłuższego wyjazdu, zachęcamy do wypadu w Bieszczady, w czasie którego można skorzystać z licznych atrakcji przygotowanych w ramach odbywających się w tym czasie Dni Gminy Solina.

Organizatorzy zadbałi o bogaty i urozmaicony program, w którym nie zabraknie zawodów sportowych, jarmarku rękodzieła, zabaw dla najmłodszych i nieco starszych. Będzie można spróbować smakołyków regionalnej kuchni, pośmiać się, potaćzyć i posłuchać dobrej muzyki. W roli gwiazd wystąpią Wojciech Gąsowski, Krzysztof Daukszewicz oraz zespół „Akcent”. Wstęp na wszystkie imprezy i koncerty jest bezpłatny.

Choć główną areną święta gminy będzie Polańczyk, organizatorzy zapraszają również do Soliny, gdzie w czwartek, 1 maja, o godz. 17 zaplanowano koncert zespołu „Euro Blues Band”, a o 19 koncert Wojciecha Gąsowskiego. W Polańczyku, na miejscowych kortach tenisowych rozegrany zostanie otwarty turniej tenisa ziemnego o Puchar Gminy Solina (g.9). Gwarem i muzyką tętnić będzie też ul. Zdrojowa („Zakapiorek”), gdzie o godz. 13 rozpocznie się Jarmark rękodzielniczy. W programie także: bieszczadzkie zabawy dla najmłodszych (g.14), recital Lecha Dyblika (g.19) oraz zabawa z zespołem „Wilcze Echa” (g.20.30).

Podczas kolejnych dwóch dni świąteczne imprezy przeniosą się na Górny parking w Polańczyku. W piątek (2 maja) o godz. 16 zaplanowano prezentację dorobku kulturalnego i dziedzictwa kulturowego gminy z udziałem szkół, Kół Gospodyń Wiejskich, które przygotowują degustację bojkowsko-łemkowskich potraw regionalnych, oraz zespołu ludowego „Muzyki” z Myczkowa. Na godz. 19 zaplanowano recital Krzysztofa Daukszewicza, a o 20.30 koncert i zabawę majówkową z zespołem „Górali”.

W sobotę (3 maja) organizatorzy zapraszają na uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika Jana Pawła II przy Kaplicy Uzdrawiskowej w Polańczyku (g.10) oraz odpustową mszę św. w miejscowym Sanktuarium Matki Bożej Pięknego Miłości (g.11). Popołudniowy program wypełni blok artystyczno-rozrywkowy dla dzieci (g.17). O godz. 20 – w roli gwiazdy wieczoru – wystąpi zespół „Akcent”, a zwieńczeniem trzydniowego święta będzie taneczna impreza pn. „Oh, jak się bawią ludzie” prowadzona przez DJ'a Sypulę.

/joko/

## PATRONAT Juvenalia z „Myslovitz”

Juvenalia studentów sanockiej PWSZ odbędą się w tym roku w dniach 22-23 maja. Zapowiadają się bardzo atrakcyjnie, a ich gwiazdą będzie zespół „Myslovitz”.

Przedstawiciele samorządu studenckiego chcą zrobić wszystko, aby tegoroczne Juvenalia były wyjątkowe. Przygotowali atrakcyjny program i zadbają, aby organizacyjnie wszystko było dopięte na ostatni guzik.

Pierwszy dzień upłynie pod znakiem tańca. Nadali mu nazwę: „Fit Open Students Day”, twierdząc, że będzie to wielki „Dance show”.

Drugi dzień, piątek, rozpocznie się od Żakinydy, a „pochód przebierańców” wyruszy spod uczelni na Rynek, skąd uda się na sanockie Blonia. Tam powitają

go zespoły uczelniane, po czym na estradzie pojawią się laureaci I Międzynarodowego Festiwalu „Muzyka na Pograniczu”. Potem, aż do godziny 20, występować będą różne zespoły, po czym nastąpi Gala Finałowa wyborów „Miss” i „Mistera Obiektywu PWSZ”. Koncertowy dzień zakończy występ „Gwiazdy Wieczoru”, którą będzie zespół MYSLOVITZ.

Organizatorzy Juvenaliów serdecznie zapraszają mieszkańców Sanoka do udziału w ich święcie. Wstęp, oczywiście, bezpłatny. emes

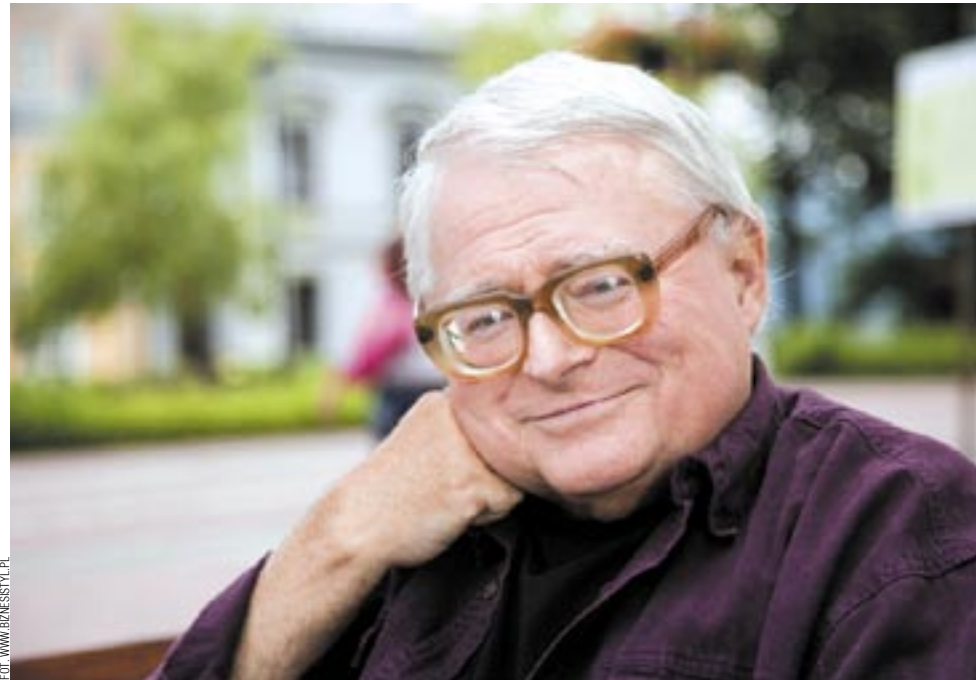


# Bohaterowie Wolności

„Gazeta Wyborcza” wspólnie z TVN są organizatorami Plebiscytu LUDZIE WOLNOŚCI. Kandydatów do grona „Bohaterów 25-lecia” wraz z organizatorami typują również czytelnicy i telewidzowie. Wybierają ich w pięciu kategoriach: Społeczeństwo, Biznes, Kultura, Nauka i Sport. W piątkowym wydaniu „GW” wśród kandydatur czytelników pojawiło się nazwisko sanockiego poety Janusza Szubera. Zgłosił go Jerzy Sadecki, dziennikarz i publicysta.

Chcąc przybliżyć zasady Plebiscytu LUDZIE WOLNOŚCI i zachęcić czytelników do zgłaszania swoich kandydatur, Katarzyna Salińska i Elżbieta Sikorska piszą: „Wspólnie z naszymi czytelnikami i widzami TVN chcemy wybrać ludzi, którzy przez ostatnie 25 lat zbudowali nasz kraj na nowo. Takich, bez których dzisiejsza Polska byłaby gorsza. Którzy pomagali nam wszystkim zagospodarować zdobytą wolność. Wreszcie pokazali nam, na czym polega ciche bohaterstwo codziennej, żmudnej i mozolnej pracy.

Wśród kandydatur w kategorii KULTURA pojawiło się nazwisko Janusza Szubera, a zgłoszenia dokonał Jerzy Sadecki, dziennikarz i publicysta, autor tak znanych wydawnictw jak: „Trzynastu. Premierzy Wolnej Polski” (2009) czy „Ambasador” (2013). Jest on również autorem reportażu pt. „Przestrzeń otwarta, otwarci ludzie. Podkarpacie. (2014). Oto jak J. Sadecki uzasadnił swój typ do udziału w plebiscycie;



„Janusz Szuber. Pochodzi z Sanoka. Choć od lat przykuty do wózka, należy do czołówki polskich poetów. Po trzydziestu

latach pisania do szuflady zadebiutował w pierwszych latach wolnej Polski, zyskując uznanie Herberta, Miłosa, Szymborskiej i wielu czytelników. Jako pierwszy ukazał się tzw. pięcioksiąg, wydany nakładem kuzynki poety Grażyny Jarosz z Oslo: „Paradne ubranko i inne

przetłumaczone zostały na dwanaście języków”.

To mile znaleźć nazwisko sanoczanina w gronie kandydatów do tytułu Ludzi Wolności. Zwłaszcza że do udziału w plebiscycie zgłosił go człowiek nie pochodzący ani z Sanoka, ani nawet z Pod-

wiersze”, „Apokryfy i epitafia sanockie”, „Pan Dymiącego Zwierciadła”, „Gorzkie prowincje” i „Srebrnopióre ogrodzy”. Wiersze Janusza Szubera

karpacia. Uznał wielkość sanockiego poety, docenił jego ciche bohaterstwo codziennej, żmudnej i mozolnej pracy. emes

## W sześciu kolorach

To tytuł koncertu, na który organizatorzy zapraszają dziś, 25 kwietnia, o godz. 19.30 do hotelu „Bona”. Jego gwiazdą będzie Susanna Jara-Malecka – utalentowana i obdarzona niezwykłym głosem pieśniarka oraz multiinstrumentalistka (prywatnie córka Marianny Jarej).

Występująca na co dzień głównie w Krakowie (gdzie mieszka) artystka, dała się poznać szerszej widowni za pomocą telewizyjnego programu muzycznego „Must Be The Music”, w którym wystąpiła z brawurą wykonaną piosenką Anny German „Eurydyki tańczące”. Usłyszymy ją również podczas pierwszego koncertu w Sanoku, w czasie którego artystka zaprezentuje znane utwory popowe i jazzowe oraz pieśni polskie i kompozycje autorskie. Zaśpiewa je w sześciu językach, wzbogacając barwnymi opowiadaniem oraz akompaniamentem na skrzypcach, lirze korbowej i instrumentach perkusyjnych. Na klawiszach towarzyszyć jej będzie Paweł Harańczak.

Z pewnością warto wybrać się do „Bony” na ten niezwykły, pełen kolorów koncert. Tym bardziej że cena biletu jest niewygórowana – wynosi bowiem 10 zł. /k/

## Sanoczanie Ojcu Świętemu

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku zaprasza na otwarcie wystawy „Święty Jan Paweł II. Ekspozycja dla Papieża Polaka”, które odbędzie się w piątek 25 kwietnia br. o godz. 18 w Galerii „20” MBP.

Dzięki uprzejmości grafika Zbigniewa Osenkowskiego na wystawie zaprezentowane zostaną prace artystów z całego świata. W programie przewidziano także występ grupy Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży „Betania” z parafii Chrystusa Króla.

## Pierwszy jubileusz

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego Ligi Ochrony Przyrody zaprasza na V Bieszczadzki Regionalny Przegląd Piosenki Ekologicznej „Sanok 2014”. Impreza odbędzie się 16 maja w „Górniku”, termin zgłoszeń mija tydzień wcześniej.

sługuje dodatkowe miejsce. Uczestnicy przygotowują jedną piosenkę o tematyce ekologicznej i przyrodniczej, przynosząc ze sobą podkład muzyczny na płycie CD. Oczywiście mile widziany własny akompaniament.

Jak co roku młodzi artyści występować będą w dwóch kategoriach (soliści i zespoły – do czterech osób), podzielonych na pięć grup wiekowych (przedszkola, klasy I-III i IV-VI podstawówek, gimnazja i szkoły średnie). Każda szkoła może zgłosić jednego wykonawcę, chyba że istnieją w niej dwa koła LOP – wtedy przy-

Zapisy do przeglądu przyjmowane będą do 9 maja. Należy je składać pisemnie w biurze LOP, telefonicznie (13 463 68 58) lub mailowo (lop.sanok@gmail.com), dołączając dane wykonawcy/ów i opiekuna oraz tytuł utworu. Dla laureatów przewidziane są nagrody. Szczegóły przeglądu na stronie lop.sanok.pl. (b)

## NoBo nabiera koloru!

Rozsmakujcie się w malarstwie! W najbliższy piątek młode pokolenie artystów sanockich pokazuje swoją twórczość! – zachęcają organizatorzy wernisażu w restauracji „NoBo Cafe”, który odbędzie się dziś, 25 kwietnia, o godz. 19.

Sanok może poszczycić się wyjątkowo silną i kreatywną grupą twórców. Należą do niej m.in.: Arkadiusz Andrejkow, Daniel Białowas, Izabela Kulman, Tomek Mistak, Sylwester Stabryła, Jan Szczepkowski i Joanna Szostak. To nazwiska doskonale znane miłośnikom malarstwa nie tylko w rodzimym środowisku. Ich prace wystawiane są z równym powodzeniem w lokalnych, jak i uznanych w kraju galeriach oraz Domach Aukcyjnych. Nierzadko zdobywają na

grody i wyróżnienia na prestiżowych konkursach.

Dzisiejszy wernisaż w „NoBo Cafe” stanowi doskonałą okazję, by zapoznać się z malarstwem młodych sanockich artystów, którzy zaprezentują także swoje najnowsze prace. Przy dobrej kawie czy lampce wina będzie można je nie tylko poglądać, ale i porozmawiać z ich twórcami, wymieniając poglądy na temat malarstwa czy – w szerszym ujęciu – sztuki. Wstęp wolny. /jot/



Jan Szczepkowski - Cykl „Wytarte VI”, 2013, olej, deska drewniana.

## WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

## Życie na pokładzie parowca

Roziskrzony wzrok i rumieńce na policzkach towarzyszyły nastoletniemu wyrostkowi zanurzonym w lekturze powieści marynistycznych. Rozpalona wyobraźnia przetaczała jak wzburzone fale, obrazy egzotycznych podróży. Przenosiła ich mocą huraganu, na pokłady smagane wiatrem i obmywane słoną wodą. W towarzystwo odważnych, zuchwałych marynarzy niezdolnych do życia na lądzie. Których ktoś, kiedyś, gdzieś wkurzył i nie docenił, a inny zaokrętował. Mamiąc obietnicą „łatwego” wzbogacenia, podsunął w porcie-widmie, kontrakt z diabłem. Życie na pokładzie nie było warte zdechłej ryby. W malarycznym klima-



cie mórz chińskich, majaki i irytacja pojawiały się nagle same. Czy w takim stanie można było komuś zaufać, kiedy nie ufano się własnym myślom i doznaniom? A jednak powróć.

## Człowiek i żywioł

Ostatnie słowa opowiadania **TAJ-FUN Josepha Conrada** brzmią następująco: „Są takie rzeczy, o których nie ma słowa w książkach”. Wypowiedział je kapitan MacWhirr dowodzący parowcem pływającym po wodach Morza Wschodniochińskiego. Trudno domyślić się, o jakie „rzeczy” chodziło kapitanowi, ponieważ był to człowiek niezwykle powściągliwy w wyrażaniu swoich emocji. Jego pierwszy oficer, pan Jukes, kwitował wypowiedzi swego przełożonego, rozdrażnieniem i dezorientacją. Parowiec przewoził towar i dwustu chińskich kulisów pod pokładem, którzy dla białej załogi stanowili przedmiot pogardy, ale również zagrożenia. Tymczasem kapitan odnosił się do „tego problemu” obojętnie. Zresztą, kto u licha miał wiedzieć, co tak naprawdę nurtowało kapitana. Może nadchodzący od północnego wschodu tajfun? Kiedy jednak Jukes poważnie zaniepokojony

groźbą szalejącej nawałnicy, zapytał MacWhirra, czy parowiec nie powinien zmienić kursu w celu ominięcia tajfunu, usłyszał w odpowiedzi, że to bzdura. Tajfuny to specjalność mórz południowo-wschodniej Azji, ale trzeba było mieć wyjątkowego pecha, by trafić na tak wściekły i niszczycielski, jaki uderzył w parowiec naszego kapitana. Conrad w opisie cyklonu nadaje mu cech ponadnaturalnej osobowej mocy, z piekła rodem. Człowiek wydaje się bezbronną istotą, skazaną na zagładę w obliczu żywiołu natury. Jednak to jego przymioty ducha przynoszą mu przetrwanie i zwycięstwo w końcowym efekcie. W liście do żony kapitan MacWhirr nie chwali się zwycięstwem, po prostu stwierdził, że postąpił jak należy. Ot, bohater Conrada!

Jacek Rogowski  
wyczytamy@wp.pl

## Siedem dni grozy

Czyta się fantastycznie. Typujesz postacie na mordercę i odczuwasz wielką przyjemność, kiedy trafisz. A kiedy nie trafisz, to czytasz z jeszcze większym zapalem, aby dowiedzieć się, kto zabija i dlaczego nie trafiłeś. Kryminał bardzo wciągający, zdominował moje Święta Wielkanocne. Miałam podwójną radość. Świętowanie oraz powrót do wartej akcji kryminału. **Karin Slaughter GENEZA**. To jej kolejne dzieło po „Zbrodniarzu”, „Płytkim Nacięciu” i „Zimnym Strachu”. Agent Will Trent z Angie, żoną rodem z piekła oraz agentka Faith Mitchell, z nagle rozpoznaną cukrzycą i w ciąży, to postacie, które perfekcyjnie prowadzą śledztwo w sprawie psychopatycznego mordercy. Morduje kobiety o określonym wyglądzie, w parach po dwie. Robi to metodycznie, okrutnie, bestialsko. Jest przy tym zdyscyplinowany, kontroluje się, nie zostawia śladów, jakby nieuchwytny. Sara Linton, lekarz w szpitalu publicznym w Georgii, jednym z nielicznych, które pozostały, aby przyjąć wszystkie zmasakrowane przypadki, całą dobę działa na najwyższych obrotach. Przywożą jej ko-

bietę, której wygląd zbija z nóg nawet lekarzy. Jest ofiarą poszukiwanego psychopaty. Poruszamy się w kręgu kobiet, anorektyczek, znajdujących siebie w Internecie, na stronach anorektyczno-bulimicznych. Wymieniających poglądy na ten temat, prześcigających się w chorym odchudzaniu. Urządzących zawody jak długo można wytrzymał bez jedzenia. Kości obleczone skórą. Jednak są bogate, zadbane, mają pracę, ale nic więcej. Zabrakło rodzin, przyjaciół, serdecznych więzi, bowiem są wściekle, chamskie, zamknięte w sobie, zdominowane anoreksją. O ironio właśnie anoreksja pozwala im przeżyć w zamknięciu, pod ziemią. Skrępowane, zgwałcone, zbite, żyją, odczuwając najbardziej dotkliwie brak wody. Chcą żyć... dla dzieci. Ponieważ niektóre mają dzieci i jest to ich wielka nadzieja i cel życia. Okazuje się, że dobre kryminały jak zwykle zapelniają lukę wypoczynkową, kiedy jedzenia jest za dużo, na spacerach ciut zimno i chce się lekko oderwać od rzeczywistości. Polecam, spokojna o pełną gamę wrażeń kryminalnych.

Izabela Tworak

# Gorączka gimnazjalistów

Ostatnie dni są bardzo gorące dla gimnazjalistów, którzy przystąpili do końcowych egzaminów. W Sanoku zdawało je 410 uczniów (G1 – 109, G2 – 125, G3 – 79, G4 – 97). Na pierwszy ogień poszły tradycyjnie przedmioty humanistyczne, następnie matematyczno-przyrodnicze. Dziś, w ostatnim dniu egzaminacyjnych zmagani, gimnazjaliści rozwiązywali test z języka obcego.

Przystąpienie do egzaminów końcowych po trzech latach nauki jest warunkiem dalszego kształcenia w szkole zawodowej lub średniej. Ich wynik nie przesądza o ukończeniu gimnazjum, ma jednak decydujący wpływ na to, do jakiej szkoły uczeń się dostanie. W środę gimnazjaliści zmagali się z przedmiotami humanistycznymi. O godz. 9 przystąpili do rozwiązywania testu z wiedzy o społeczeństwie i historii, na który przeznaczono 60 minut. Po przerwie czekał ich 90-minutowy test z języka polskiego, obejmujący 22 zadania zamknięte i otwarte.

W G2, które odwiedziliśmy tuż po części humanistycznej, przeważały opinie pozytywne. – Egzamin przebiegł bez żadnych zakłóceń. Młodzież podeszła do niego odpowiedzialnie, nikt się nie spóźnił. Jakie będą wyniki, trudno przewidzieć. Egzamin próbny nie wypadł najlepiej, ale w ocenie nauczycieli, także z innych szkół, był po prostu trudny. Zważywszy na różnorodne działania, jakie podjęliśmy, aby lepiej



Mateusz, Krzysztof, Damian i Dominik byli zadowoleni z części humanistycznej egzaminu.

przygotować młodzież z wiodących przedmiotów oraz na fakt, iż w tym roku zdaje o 50 uczniów mniej, mam nadzieję, że wynik będzie lepszy od ubiegłorocznego – mówi Robert Zoszak.

– Staraliśmy się jak najlepiej przygotować uczniów do egzaminu, również psychicznie. Większość była zadowolona po części humanistycznej, zwłaszcza z historii i wos-u. Na temat języka polskiego opinie były podzielone

– nie wszystkim podobał się temat rozprawki i konieczność odwołania się do lektur – dodaje nauczycielka Marzena Radwańska.

Rozprawka dotyczyła znaczenia ciekawości w życiu człowieka

ję się testem z przedmiotów ścisłych, zwłaszcza matematyką, ale i tu jestem dobrej myśli – stwierdziła Monika, która w ślad za starszym rodzeństwem zamierza kontynuować naukę w II LO.

– Polski, podobnie jak historia i wos, był śmiesznie łatwy, choć temat rozprawki taki sobie. Z angielskim też powinienem sobie poradzić bez większych problemów. Najbardziej obawiam się matematyki, jeszcze dziś zamierzam powtórzyć sobie wszystkie wzory – dodał Konrad. – Jaką szkołę wybrałem? Technikum w Miejscu Piastowym, gdzie jest kierunek związany z reklamą, ewentualnie II LO.

Na „Dwójkę” postawił też Dominik Uznański, który podobnie jak jego koledzy najbardziej obawiał się matematyki. Królowa nauk budziła też respekt u Mateusza Michałowicza, Krzysztofa Szalajko i Damiana Filipczaka, którzy wybierają się na informatykę do ZS3. – Powtórzmy jeszcze co się da. Egzamin próbny wypadł nieźle, może i tym razem uda się uzyskać równie dobry wynik – mówili z nadzieją. Na ile udało się ją potwierdzić, będzie wiadomo w czerwcu. Trzymamy kciuki! /joko/

## § Prawnik radzi

Jestem na pierwszym roku studiów. Pobieram rentę po zmarłym ojcu. Przez jaki okres jeszcze będzie przysługiwać mi ta renta?

Kamila G. z Sanoka

Nie sprecyzowała Pani, w jakim wieku się znajduje, co ma w kwestii, o którą Pani pyta, podstawowe znaczenie.

Zgodnie z ustawą o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, dzieci mają prawo do renty rodzinnej po zmarłym rodzicu do ukończenia 16 roku życia lub do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 rok życia, jednak nie dłużej niż do ukończenia 25 lat życia. Od tej ogólnej zasady mamy wyjątek – w przypadku, gdy dziecko osiągnęło wiek 25 lat, będąc na ostatnim roku studiów, dochodzi do wydłużenia okresu pobierania renty aż do zakończenia tego roku studiów. Jest to związane z zasadniczym celem renty rodzinnej, jakim jest umożliwienie osobie, której zmarł rodzic, usamodzielnienia się i podjęcia pracy. Jeśli jednak osiągnęłaby Pani wiek 25 lat, a do ukończenia studiów pozostałby więcej niż 1 rok nauki, świadczenie nie zostanie wypłacone. Istotną kwestią jest fakt, że pod pojęciem „nauka w szkole” rozumie się naukę pobieraną w trybie dziennym, wieczorowym, zaocznym oraz eksternistycznym. Bez znaczenia jest to, czy studiuje Pani na uczelni państwowej czy niepaństwowej. Podjęcie studiów podyplomowych również uprawnia do otrzymywania do ukończenia 25 roku życia renty rodzinnej, pod warunkiem przedstawienia



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska  
38-500 Sanok,  
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13-464-51-13

www.witowska.com  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

organowi rentowemu odpowiedniego zaświadczenia z uczelni. Należy ponadto wskazać, że jeżeli dziecko stało się całkowicie niezdolne do pracy przed 16 rokiem życia lub w czasie nauki w szkole do ukończenia 25 roku życia, ma prawo do renty po zmarłym rodzicu bez względu na wiek.

### Podstawa prawna:

ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tj. Dz.U. z 2009 r. nr 153, poz. 1227 z późn. zm.).

## Mali lokalni patrioci

W Szkole Podstawowej nr 2 już po raz jedenasty zorganizowano Międzyszkolny Turniej Wiedzy o Sanoku dla uczniów klas II i III. Najlepsze okazały się drużyny „Cwórki” i „Jedyński”.

Rywalizację rozpoczęły zadania dotyczące legendy „O cudownej wodzie z Sanoka”. Następnie dzieci musiały wykażać się znajomością dzielnic miasta, jego historii, zabytków, znanych postaci. Szczególną radość sprawiło układanie z puzzli herbu Sanoka, a także rozpoznawanie miejsc i obiektów na pocztówkach. W sumie uczestnicy rozwiązali 12 zadań, które dokładnie sprawdziły ich wiedzę o rodzinnym mieście.

Uczniów oceniało jury w składzie: Alicja Staruchowicz-Pastuszczyk, Małgorzata Kielar, Danuta Blin-Olbert i Monika Grządziel. Młodszą grupę wygrała drużyna SP4 (Serafin Ingłot, Joanna Koczera, Nikola Misztal i Aleksandra Molek) przed SP3 i SP7, a starszą SP1 (Zofia Frączek, Mateusz Gawlewicz, Bartosz Koczeń, Michał Nazarkiewicz) przed SP2 i SP3. Turniej przygotowały Mariola Brygidyn, Anna Zólkiewicz i Małgorzata Czaban. (b)



Uczestnicy turnieju wykazali się bardzo dużą wiedzą o rodzinnym mieście.

## Recytowali po rosyjsku

Szesnastu uczestników zgromadził Międzyszkolny Konkurs Recytatorski Prozy i Poezji Rosyjskiej, który zorganizowano w Liceum Ogólnokształcącym. Dominowali reprezentanci gospodarzy, a główną nagrodę zdobył Bartłomiej Safat.

Do zmagani przystąpili uczniowie czterech szkół ponadgimnazjalnych, starając się oczarować słuchaczy magią rosyjskiej literatury. Każdy przedstawiał wybrany przez siebie utwór. Uczestników oceniało jury w składzie: Katarzyna Grzebień, Katarzyna Grzesiak, Iwona Gibała-Błażewicz, Tatiana Bartkowska i Kamila Mackiewicz-Rosmanith. Najbardziej urzekł je występ Bartłomieja Safata z I LO. Miejsce 2. zajęła Justyna Hryszko z II LO, natomiast 3. kolejną reprezentantką gospodarzy, Tatiana Hawrylec. Organizatorką konkursu była Marzena Uliasz-Sniezek. (b)

Ważnym gościem był Mieczysław Brekier, przewodniczący Związku Sybiraków na Podkarpaciu, a zarazem jeden z ostatnich świadków deportacji na Wschód. Z okazji 74. rocznicy zsyłek na Syberię młodzież przygotowała wieczór z poezją i piosenką.

Następnego dnia przyszedł czas na „Talenty Bursy 2014”. Były m.in. recytacje, występy muzyczne i kabaretowe, metamorfozy oraz pokaz mody. Zaprezentowało się około 20 osób. Część

## Tydzień pełen wrażeń!

Bardzo aktywny tydzień mieli uczniowie Bursy Szkolnej, przez kilka dni organizujący różne atrakcje. Rozpoczęło się od „Debaty politycznej”, potem były: „Wieczór poetycki w rocznicę wywózki na Sybir” i „Talenty 2014”, a na koniec „Smakuj zdrowo”.

Na debatę polityczną do bursy zaproszeni zostali starosta Sebastian Niżnik i radny wojewódzki Sławomir Miklicz. Gorąca dyskusja kręciła się nie tylko wokół bieżących tematów, ale również pytania o to, dlaczego młodzież nie bierze udziału w wyborach?

Kolejnym gościem był Mieczysław Brekier, przewodniczący Związku Sybiraków na Podkarpaciu, a zarazem jeden z ostatnich świadków deportacji na Wschód. Z okazji 74. rocznicy zsyłek na Syberię młodzież przygotowała wieczór z poezją i piosenką.

Następnego dnia przyszedł czas na „Talenty Bursy 2014”. Były m.in. recytacje, występy muzyczne i kabaretowe, metamorfozy oraz pokaz mody. Zaprezentowało się około 20 osób. Część

wykonawców zrobiła furorę, były nawet podwójne bisy.

Całość zakończył dzień pod hasłem „Smakuj Zdrowo”, poświęcony temu, jak wzmocnić organizm po zimie. Na stole pojawiły się m.in. takie specjały jak paszteciki z soczewicy, ciasto marchewkowe i kasza jaglana na słodko z rodzynkami, morelami i żurawiną. Warto dodać, że w przygotowaniach pomagali rodzice „bursowiczów”.

– Nasza akcja była zaprzeczeniem popularnego powiedzenia „ach ta dzisiejsza młodzież...”. Jak widać, można ją odciągnąć od komputerów, wystarczy tylko odpowiedni impuls do działania – powiedział Tomasz Krawczyk, jeden z wychowawców w Bursie Szkolnej. (bart)

## Niemieckie klimaty w „Mechaniku”

Świąteczną frekwencję miał XII Konkurs Wiedzy o Krajach Niemieckojęzycznych, tradycyjnie organizowany w Zespole Szkół nr 2. Tym razem do zmagani przystąpiła blisko 60-osobowa grupa uczniów z wszystkich sanockich gimnazjów i kilku okolicznych.



Laureaci wraz z organizatorami.

Uczestnicy konkursu dali prawdziwy popis wiedzy na temat krajów, w których mówi się po niemiecku. Test obejmował znajomość kultury, zwyczajów, obyczajów, kulinariów, sportu, historii, filmu, muzyki i literatury. Zdecydowanie najlepsi okazali się uczniowie G1, zajmując dwa pierwsze miejsca. Zwyciężczynią została Katarzyna Olszewska,

a na kolejnych pozycjach uplasowali się Jan Bindas i Aleksander Materniak z G4. Były także dwa wyróżnienia, które otrzymali: Klaudia Szczypek z G2 i Jakub Hamaut z Olszanicy. Skład jury tworzyli: Katarzyna Wojtuszevska-Cap, Agnieszka Benedykt, Anita Błażowska i Piotr Wójcik – germaniści z „Mechanika”, odpowiedzialni za organizację konkursu. (b)



Laureaci konkursu. Od lewej: T. Hawrylec, B. Safat i J. Hryszko.

# Nasz ci on!

Pochodzący z Sanoka Dominik Wania – jeden z najzdolniejszych polskich muzyków jazzowych i klasycznych młodego pokolenia, został laureatem Gwarancji Kultury 2014 w kategorii: jazz, rock i inne. Uzdolniony pianista, współpracujący i koncertujący z największymi tuzami jazzu na świecie, nagrodzony został za debiutancki album autorski pt. „Ravel” (jazzowe opracowanie miniatury fortepianowej „Miroirs” Maurice’a Ravela).

Już po raz dziewiąty kapituła konkursu, w skład której wchodzi redaktorzy TVP Kultura i współpracujący z Anteną krytycy, wybrała laureatów Gwarancji Kultury. Nagrody zostały przyznane w kategoriach: literatura, teatr, film, muzyka poważna, jazz, rock i inne, sztuki wizualne, menedżer kultury, kultura w sieci. Wśród 27 laureatów znaleźli się m.in. Joanna Kos-Krauze, Krzysztof Krauze, Małgorzata Rejmer, Paweł Demirski, Zbigniew Waleryś, Mariusz Kwiecień, Monika Strzępka oraz Andrzej Wajda i Martin Scorsese, którzy odebrali specjalne, mistrzowskie Super-gwarancje.

Dominik Wania otrzymał nagrodę „za otwartość stylistyczną i szerokie horyzonty jazzowe, od mainstreamu do awangardy, a przede wszystkim za pierwszą autorską płytę „Ravel”, na której pokazuje z subtelną i wyważoną wirtuozerią swój wielki talent i umiejętność przekładania muzyki poważnej na język jazzowy”. Nagrana w trio z Maksymilianem Muchą (kontrabas) i Dawidem Fortuną (perkusja) płyta, nominowana do trzech Fryderyków 2014, powstała w ramach pracy doktorskiej, którą uzdolniony pianista obronił w czerwcu ubiegłego roku na Akademii Muzycznej w Krakowie, gdzie pracuje obecnie jako adiunkt.

Laureat Gwarancji Kultury 2014 w kategorii jazzo-rockowej odebrał nagrodę podczas uroczystej Gali w Warszawie, nie kryjąc



Zaczynał od klasyki, dziś jest uznawany za jednego z najzdolniejszych jazzmanów młodego pokolenia.

przy tym wzruszenia. – Bardzo, bardzo dziękuję za to szczególne wyróżnienie, które odbieram również w imieniu moich kolegów z zespołu. Dziękuję wszystkim

osobom, które się do tego sukcesu przyczyniły, zwłaszcza moim bliskim, którzy zawsze mocno mnie wspierają – podkreślił podczas 2-godzinnej, transmitowanej na antenie TVP Kultura, uroczystości, którą uświetnił koncertem

pracy i wspólnych projektów, realizowanych zarówno na scenach koncertowych, jak i w studiach nagrań.

Dumy z sukcesów syna nie kryją także mieszkający w Sanoku rodzice – Marta i Edward Waniowie, którzy od najmłodszych lat czuwali nad jego muzyczną edukacją. – Cieszymy się z tej nagrody, tak jak z każdego innego sukcesu Dominika. Jesteśmy dumni, że płyta zbiera tak pozytywne

mocno przeżywamy. W niektórych, zwłaszcza tych w Krakowie, uczestniczymy osobiście, inne – jak choćby przepiękny zaduszkowy koncert w Pradze znany z nagrań, o jeszcze innych czytamy w recenzjach, równie pozytywnych. Dominik grał już z największymi mistrzami jazzu, jeżdżąc po całym świecie – ostatnio był w Japonii, Korei i Indiach. Dobrze, że skończył klasykę, z której przeszedł do jazzu. To poszerzyło jego horyzonty. Lata ćwiczeń pod okiem ojca przyniosły efekt. Mąż bardzo pilnował edukacji syna, pokazywał, tłumaczył, ćwiczył razem z nim. Dominik – jako dziecko – czasem się buntował, ale im był starszy, tym lepiej rozumiał, że aby coś osiągnąć, musi ciężko pracować. Dziś to procentuje – podkreśla Marta Wania.



Podczas Gali Gwarancji Kultury 2014.

**Dominik Wania** (ur. w 1981 r. w Sanoku) – ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Krakowie, w klasie fortepianu prof. Andrzeja Pikula. W latach 2006-2008 był studentem Danilo Perez-a i Jerry Bergonzi'ego na wydziale jazzowym New England Conservatory of Music w Bostonie (USA) w ramach stypendium przyznane przez Helena Foundation.

Uczestniczył w wielu kursach mistrzowskich, zarówno w dziedzinie muzyki klasycznej jak i jazzowej. W 1997 r. został zaproszony przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego na spotkanie z młodzieżą wybitnie uzdolnioną. W 1998 r. został laureatem Nagrody Miasta Sanoka w dziedzinie Kultury i Sztuki, w 1999 r. stypendystą Prezesa Rady Ministrów, a w 2007 r. Honorowym Członkiem Towarzystwa Muzycznego w Sanoku. Jest także członkiem National Music Honor Society – Pi Kappa Lambda. W 2008 r. został laureatem Programu Stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska”. Współpracuje i występuje ze znakomitymi muzykami jazzowymi,

wśród których są m.in.: Tomasz Stańko, Jacek Kochan, Janusz Muniak, Zbigniew Namysłowski, Bronisław Suchanek, Zbigniew Wegehaupt, Piotr Baron, Maciej Sikala, Piotr Wojtasik, Grzegorz Nagórski, David Liebman, Marcus Miller, Joey Baron, Lee Konitz, Marilyn Mazur, Nguyen Le, George Garzone, Gary Thomas, Eddie Henderson. W swoim dorobku ma nagrania dla Radia i Telewizji oraz płytowe, udział w wielu festiwalach muzyki klasycznej i jazzowej, a także liczne nagrody w konkursach jazzowych, m.in. nagrody indywidualne w finałach VII Ogólnopolskiego Konkursu Standardów Jazzowych w Siedlcach (2003) oraz 41. Festiwalu „Jazz Nad Odrą” we Wrocławiu (2005), I nagrodę na II Konkursie Pianistów Jazzowych w Warszawie (2005). Koncertował w wielu krajach Europy i Azji oraz USA. Prowadzi także działalność dydaktyczną na stanowisku adiunkta w Katedrze Muzyki Współczesnej i Jazzu Akademii Muzycznej w Krakowie, gdzie w czerwcu 2013 r. obronił pracę doktorską. Wykłada też w Instytucie Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach.

## Sanoczek niczym ściek

Taka sytuacja zdarzyła się chyba po raz pierwszy – świnki nie weszły na tarło do Sanoczka. Powodem było znaczne zanieczyszczenie rzeczki, spowodowane przez jedną z pobliskich firm. Sprawę bada Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, a okręg krosnieński Polskiego Związku Wędkarskiego zamierza walczyć o odszkodowanie.

– Początkiem kwietnia otrzymaliśmy sygnały o tym, że woda w Sanoczku przypomina przysłodową kawę z mlekiem. Potwierdziła to kontrola przy jego ujściu do Sanu, gdzie wypływał klasyczny szlam. Idąc w górę rzeczki, zaczęliśmy szukać źródła zanieczyszczeń. Okazało się, że niesie je niewielki ciek, wpadający do

Sanoczka kilka kilometrów wyżej, na wysokości jednej z firm – relacjonuje pierwszą kontrolę Ryszard Rygliszyn, p.o. komendanta Społecznej Straży Rybackiej.

### Nie mieli wątpliwości

O sytuacji momentalnie powiadomione zostały odpowiednie jednostki: Wydział Ochrony Środo-

wiska w sanockim Starostwie Powiatowym, Państwowa Straż Rybacka, Polski Związek Wędkarski i przede wszystkim jasielska delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Złasko w tej ostatniej instancji sprawa musiała zrobić wrażenie, bo kontrola pojawiła się praktycznie następnego dnia roboczego, zaraz po weekendzie.

– Wspólnie przeszliśmy cały teren, bez trudu lokalizując miejsce wypływu nieczystości. Jedną z firm, zajmującą się płukaniem żwiru, z tzw. osadnika odprowadzała zużyta woda do cieku, który

następnie wpadał do Sanoczka. Nie mieliśmy co do tego najmniejszych wątpliwości, bo powyżej tego miejsca woda była czysta, pływały w niej drobne rybki. Natomiast woda rzeczki była całkowicie zabrudzona „pluczką”. Nic dziwnego, że świnki nie weszły tam na tarło – po prostu w tak zmaconej wodzie miałyby zbyt mało tlenu – tłumaczy komendant Rygliszyn.

### Karuzela ruszyła

Uznając, że skala zanieczyszczenia jest znaczna, WIOŚ od razu wysłał do firmy pismo z informacją o konieczności przeprowadzenia kontroli na jej terenie. Oczywiście rzuty pożwirowej „pluczki” momentalnie ustały, a woda w Sanoczku się oczyściła. Choć nie do końca, bo zdaniem strażników na dnie wciąż widać ślady żółtej mazi, będące pozostałością po okresie zanieczyszczenia. WIOŚ na razie nie udziela szczegółowych informacji w tej sprawie. – Więcej okaże się po kontroli w firmie, którą mamy przeprowadzić w najbliższym czasie – powiedziała jedna z pracownic.

Bardziej konkretnie do sprawy odnoszą się przedstawiciele okręgu PZW: – Świnka nie weszła na tarło, mogły uciec też inne gatunki, a to dla nas wymierna strata. Jaka? Tak na gorąco trudno powiedzieć, szacowaniem zajmie



Osadnik z pożwirową „pluczką”, która najprawdopodobniej trafiła do pobliskiego cieku.

się rzeczoznawca. W każdym bądź razie nasze stanowisko na chwilę obecna jest takie, że z pewnością będziemy domagać się rekompensaty od winowajców – zaznaczył Piotr Konieczny, dyrektor biura w Krośnie.

### Zaskoczeni sytuacją...

A co na to przedstawiciele wspomnianej firmy, którą przyrodnicy podejrzewają o zanieczyszczenie Sanoczka? Na razie nabierają wody w usta, choć zapewne nie tej, którą sami wypuszczają z osadnika po płukaniu żwiru... Zresztą pierwsze tłumaczenie było bardzo naiwne, jakoby powodem zamulenia rzeczki mogły być opady deszczu, których przecież dramatycznie ostatnio brakuje. Potem ton tłumaczeń nieco się zmienił.

– Nasza firma istnieje ponad dwadzieścia lat, a od około dziesię-

ciu zajmujemy się tą działalnością, która rzekomo jest powodem zanieczyszczenia rzeki. Dlaczego w takim razie wcześniej nie dochodziło do takich przypadków? Mamy wszelkie niezbędne pozwolenia na odprowadzanie kanalizacji deszczowej. Podejrzanie pada na nas, a przecież w pobliżu działa kilka innych podmiotów. Jesteśmy zaskoczeni całą tą sytuacją i czekamy na rozwój wypadków – powiedział nam przedstawiciel firmy.

\* \* \*

Wszystko powinno się wkrótce wyjaśnić, bo kontrola WIOŚ-u zapowiadana jest na najbliższe dni. Nam pozostaje wierzyć, że sprawa nie zostanie zamieciona pod dywan, a winowajcy poniosą karę.

**Bartosz Błazewicz**



Tak wyglądało miejsce, w którym brudna woda wlewała się do czystego Sanoczka.

## Pamiętamy, czuwamy

Wszystkich sanoczan zaprasza na sobotni wieczór (26 kwietnia) parafia farna. – Chcemy, aby to czuwanie zjednoczyło mieszkańców całego miasta – mówi ksiądz Grzegorz Socha z Parafii Przemienienia Pańskiego. Organizują je uczni-

**Czuwanie w wigilię ważnych wydarzeń to piękna tradycja. Wycisza i nastraja duchowo, koncentruje myśli i serce wokół spraw najważniejszych. Dlatego gorąco zachęcamy do udziału w czuwaniach modlitewnych.**

wie sanockich szkół ze swoimi duszpasterzami. Młodzież od razu pochwyciła myśl; nikogo nie trzeba było namawiać i prosić. Oczywiście, nie pamiętają już Jana Pawła II. Dziewięć lat, które minęły od jego śmierci, to dla nastolatków cała epoka. – Trzeba ich uczyć, tłumaczyć, pokazywać, kim był – zauważa nasz rozmówca.

Czuwanie „Teraz wyprzysłicie do mnie” rozpocznie się o godz. 19.30. W programie: wieczór wspomnień o Janie Pawle II, jego droga do świętości i nauczanie,

Koronka do Bożego Miłosierdzia, Apel Jasnogórski (o godz. 21), adoracja Najświętszego Sakramentu, msza święta (o 21.37), złożenie kwiatów pod pomnikiem, odmówienie Aktu „Zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu” i odśpiewanie „Barki”. Przed nabożeństwem będzie można złożyć kartki z prośbami za przyczyną Jana Pawła II i podziękowaniami.

Czuwanie modlitewne organizuje w sobotę także parafia Chrystusa Króla. Nabożeństwo rozpocznie się o 18 i potrwa do 22.



## Przytulał i błogosławił

**Dziewięć lat, które minęły od jego śmierci, to dla nastolatków cała epoka. – Trzeba ich uczyć, tłumaczyć, pokazywać, kim był – zauważa nasz rozmówca.**



Zdjęcia z papieżem to dziś cenne pamiątki.

Chcąc być jak najbliżej Ojca Świętego, stawili się na miejscu audiencji już o czwartej nad ranem. Czekali na otwarcie placu kilka godzin, śpiewając i grając. Udało się – zajęli miejsca tuż przy samych barierkach. Jan Paweł II nie mógł nie zauważyć małych artystów z Sanoka, śpiewających na całe gardło i z całego serca. Poprosił ich do siebie! Dzieci ogarnęły takie wzruszenie, że zaczęły płakać. – Niektóre, zwłaszcza te

starsze, dosłownie zalewały się łzami, nie mogąc opanować emocji – wspomina Małgorzata Golarz, założycielka „Franciszkańskich Dzwoneczków”. Papież pobłogosławił małych artystów, niektórych przytulił i ucałował.

W tym niezwykłym spotkaniu uczestniczyli m.in. Kasia, Andrzej i Marysia Korzeniowscy z mamą Dorotą. – Dla naszej rodziny to niesamowite wydarzenie i wspomnienie, które będzie przekazywa-

ne następnym pokoleniom. Dzieci miały okazję spotkać i dotknąć świętego! – pani Dorocie nawet po tylu latach trudno ukryć emocje. Najmłodsza, Marysia, wówczas pięcioletka, obecnie uczennica I LO i PSM II stopnia, dopiero po latach doceniła wagę tego wydarzenia. Jan Paweł II stał się dla niej kimś ważnym i bliskim. – Najbardziej przemawia do mnie to, że zawsze przygarniał dzieci i młodzież, kochał je i rozumiał – wyznaje.



## Jadę przywitać Go w sercu jako świętego

Rozmowa z Dominiką Janik, licealistką

**\* Masz siedemnaście lat, jesteś więc z pokolenia, które właściwie nie pamięta Jana Pawła II. Skąd więc twoja „zażyłość” z papieżem?**

– W 2002 roku byłam z rodzicami w Krakowie; staliśmy kilka metrów od bramki obok której Papież przechodził. Niewiele pamiętam, bo miałam wtedy kilka lat, ale rodzice nieraz wracali do tego spotkania. Jana Pawła II znam ze wspomnień, publikacji, cytatów, homilii, zdjęć. Zawsze jest też „obecny” – poprzez swoje słowa i myśli – na Spotkaniach Młodych Archidiecezji Przemyskiej. Teraz czytam książkę „Przekroczyć próg nadziei”.

**\* Wywiad rzeka z Janem Pawłem II, przeprowadzony przez włoskiego pisarza i intelektualistę Vittoria Messori, to dość „hardcorowa” lektura dla nastolatki...**

– Rzeczywiście nie jest łatwa, ale próbuję, przygotowując się w ten sposób do wyjazdu na kanonizację. **\* No właśnie, dlaczego jedziesz do Rzymu? Nie przeraża cię perspektywa męczącej podróży, stania przez wiele godzin pod gołym niebem, ścisku i tłoku w nieprzeliczoną tłumie? Nie lepiej usiąść w fotelu przed telewizorem? Wszystko widać, można wypić herbatkę, posłuchać komentarzy wygłaszanych przez celebrytów...**

– Żaden obraz nie zastąpi atmosfery bycia bezpośrednio tam, na miejscu! Będę przeżywać chwilę z ludźmi całego świata, dla których Jan Paweł II jest kimś ważnym. Jadę, aby przyjąć go w swoim sercu, jako świętego.

**\* Czym cię tak zafascynował?**

– Jest kimś, na kim można wzorować swoje życie, oprzeć się. Każde jego słowo jest ważne, głębokie. Był niesamowicie otwarty na innych, szczególnie dzieci i młodzież. To przecież on zapoczątkował Światowe Dni Młodzieży.

**\* Jan Paweł jest dla Ciebie kimś bliskim. A dla Twoich rówieśników?**

– Wśród moich znajomych są osoby niewierzące, które pozytywnie wypowiadają się o Janie Pawle II, czują, że był wielkim człowiekiem. Myślę, że „obchodzi” on także wierzących, bo każdy młody człowiek potrzebuje wzorów, przykładów do naśladowania. Czy możemy znaleźć lepszego wzór niż współczesny nam polski święty, który pokazał, jak wierzyć i żyć?

## Prawda i Odwaga

Moc, która z pewnością przekracza jego własną osobę.

Zaraz po jego odejściu, mając już sporo lat i czworo dzieci, postanowiliśmy – z jego inspiracji – raz jeszcze przyjąć życie. Nie kalkulując za wiele, tylko ufając Bogu. Dzięki temu nasz urodzony w 2006 roku syn, Janek Karol, miał niespotykane doświadczenie uczestniczenia w beatyfikacji swojego patrona i wkrótce, mamy nadzieję, będzie na jego kanonizacji.

Nie minęło jeszcze dziesięć lat od odejścia papieża, a widać coraz wyraźniej, jak bardzo Polsce brakuje tej cichej, lecz czujnej jego obecności. Od tego czasu nasza sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa, niestety, pogarsza się. Nie można, oczywiście, zastępować Janem Pawłem II osobistej i zbiorowej odpowiedzialności nas wszystkich, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że jakiś szczególny parasol rozpostarty do tej pory nad Polską został niedawno zwiniony.

Pozostaje jednak wiara w świętych obcowanie. Kościół w swojej mądrości pokazuje nam i poleca naszych najmocniejszych braci i siostry, aby nam wskazywali drogę. Bo silniejszy powinien podparć słabszego, lepiej widzący prowadzić tego, którego wzrok jest zamglony. Będziemy więc modlić się za siebie, za swoich bliskich i za Polskę przez przyczynę Jana Pawła II i innych świętych, również tych, których nam pozostawił, jak morskie latarnie na wzburzonym oceanie świata.

Agnieszka i Piotr



**W 2011 roku rodzina Jungiewiczów uczestniczyła w beatyfikacji Karola Wojtyły, udając się w trochę szaloną podróż do Włoch (nie było pewności, czy stara multipla da radę), w kilkuosobowym składzie: rodzice i troje z pięciorga dzieci, w tym najmłodszy, pięcioletni Jasiek. Dziś nie wyobrażają sobie, aby nie być na kanonizacji, oczywiście z dziećmi. Jadą bez najstarszych, już studiujących, ale za to z ośmioletnim Jankiem.**

– Jan Paweł II towarzyszył nam przez całe nasze świadome życie. Wybrano go, kiedy mieliśmy czternaście lat i od początku czuliśmy, że świat po tym wyborze zmienił kierunek. Jeżeli kogokolwiek można nazywać pokoleniem Jana Pawła II, to chyba przede wszystkim nas, pięćdziesięciolatków.

„Nie można zdezerterować”, „Nie pragnijcie takiej wolności, która by was nie kosztowała” – te i podobne zdania zapamiętaliśmy na zawsze. Najkrótszym streszczeniem jego przesłania są dwa słowa: „Prawda” i „Odwaga”. To on „namówił” nas, żeby nie szukać szczęścia

na obcych brzegach, ale stanąć do walki tam, gdzie Pan nas postawił.

Mimo przełomowych wydarzeń jakie nastąpiły w jego epoce, zostawione przez niego drogowskazy są stale aktualne i świeże. Potwory zakłamania zmieniły kolory, ale nie przestały straszyć i kłamać. I nadal tylko Prawda połączona z Odwagą mogą się im przeciwstawić.

Spotykaliśmy go w Krakowie, Tarnowie, Krośnie, Starym Sączu, wśród nieprzebranych tłumów. I ten jeden raz w Castel Gandolfo, ramię w ramię, kiedy odczuliśmy bezpośrednio, że towarzyszy mu

## Każdego traktował wyjątkowo

**Proboszcz parafii farniej, ks. dr Andrzej Skiba, miał szczęście spotkać się z Janem Pawłem II dwukrotnie: w 1997 roku, z okazji 25. rocznicy święceń kapłańskich i w 2000 roku, podczas wręczenia papieżowi tytułu Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.**

– Sama myśl spotkania z papieżem napęła dumą, ale jednocześnie jakąś treścią, bo o czym tu rozmawiać z Następcą Świętego Piotra, skoro czas jest bardzo krótki, ściśle określony, a inni już czekają w kolejce choćby na jego spojrzenie, życzliwe słowo, uwagę rzuconą jakby przypadkiem. Misternie budowane soliloquia, czyli rozmowy z samym sobą, jakieś układanki słowne, okazywały się zupełnie niepotrzebne, a nawet śmieszne – przyznaje z humorem kapłan.

Drugie spotkanie miało miejsce 29 listopada 2000 roku, na Placu

Świętego Piotra. Ksiądz Skiba był członkiem siedmioosobowej delegacji, która wręczała Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. Do Wiecznego Miasta przybyli dwaj burmistrzowie: Edward Olejko i Zbigniew Daszyk oraz dwaj przewodniczący Rady Miasta: Andrzej Bożydar Radwański i Jan Pawlik. Był także ks. Antoni Szypuła z Dąbrówki i o. Stanisław Glista, proboszcz i gwardian franciszkański.

– Kończy się audyencja i czekamy na osobiste spotkanie z Janem Pawłem II. Pierwszeństwo mają



niepełnosprawni, a potem ojciec Konrad Hejmo oznajmia: „Proszę, teraz delegacja z Sanoka”. Dodaje: „To ci, którzy spóźnili się tydzień”, bo ks. prałat Zdzisław Peszkowski zapowiadał nas tydzień wcześniej. Ojciec Święty uśmiecha się. Najpierw podchodzą przedstawiciele miasta, aby przekazać dyplom honorowego obywatela. Ojciec Święty z każdym się wita, zamienia parę słów i pozdrawia wszystkich sanoczan. W końcu podchodzi ks. prałat Szypuła, i mówi: „Ojciec Święty, ja byłem uczniem Ojca Świętego na KUL-u”. A Jan Paweł II z właściwym sobie humorem, pyta: „I wyszło co z tego?” Od siebie mówię: „Ojciec Święty, od sanoczan przywozimy dar modlitwy” – przywołuje szczegóły sprzed czterech lat nasz rozmówca, dodając, że wszystkich uderzyła wielka prostota i przystępność Ojca Świętego, mimo ceremonialu i środków bezpieczeństwa towarzyszących spotkaniom.



Historyczny moment wręczenia honorowego obywatelstwa.

# Harcownicy czy patrzący władzy na ręce?

Dla harcówników są lata chude i tłuste, przy czym więcej jest tych chudych. Chude trwają zwykle około trzech lat i zaczynają się po wyborach. Na około rok przed kolejnymi wyborami harcównicy przystępują do pracy. To już jest czas, że można zacząć dokładać do pieca. Pojawiają się protesty, pikiety, a na lokalnych portalach internetowych zaczyna być gorąco.

**MARIAN STRUŚ**

marian-strus@wp.pl

Jako pierwszy do ataku ruszył Jan Fuks, przedsiębiorca sanocki, publikując na sanockich portalach internetowych list otwarty do Rady Miasta i Burmistrza Sanoka. Pretekstem do dołożenia władzy była informacja o zamiarze dokonania przez Miasto transakcji związanej określanej w skrócie „stadion za stadion”. Rykoszet trafił też w „Tygodnik Sanocki”, który pisał o tym w publikacji „Inwestor zagra o Wierchy” (nr 13 z 28 marca). Otóż autor listu określił ją mianem „propagandy”, choć zamieszczony materiał był relacją z sesji Rady Miasta, która poświęciła temu tematowi jeden z punktów obrad. Jak można porównać relację z dyskusji z propagandą, niech to pozostanie tajemnicą pana Jana Fuksa.

Wracając do sprawy, przypomnijmy, że pojawił się inwestor zainteresowany nabyciem działki, na której mieści się obecnie stadion „Wierchy”, proponując w rozliczeniu blisko 5-hektarową nieruchomość stadionu przy ul. Stróżowskiej wraz z dopłatą w granicach ok. 3,8 mln zł, stanowiącą kompensatę wartości zamienianych działek.

O planowanej transakcji Jan Fuks tak napisał w swoim liście: „... Burmistrz zapowiedział kombinację finansową polegającą na transakcji związanej. Polegać ona ma na ujęciu do rozliczenia obiektów przy Stróżowskiej, przy czym „ktos” zarobi na tym pomysłem, moim zdaniem, na czysto około 1,5 mln zł, zaś miasto Sanok tyle samo straci. Takie nadgorliwe popieranie swojego „wybrańca” przez Burmistrza Blecharczyka jest naruszeniem zasad wolnej konkurencji poprzez nieuzasadnione wspieranie jednego z podmiotów. (...) Do tej pory karmił Burmistrz społeczeństwo wizją taką: jest inwestor, to zainwestuje, wybuduje obiekt, stworzy nowe miejsca pracy, miasto będzie otrzymywało podatki, a więc same plusy dla Sanoka. Skoro tak, to dlaczego Pan Burmistrz teraz nie pozwala obecnemu właścicielowi nieruchomości (tej przy Stróżowskiej) realizować jego marzeń? Przecież jak kupił grunt, to po to, żeby zainwestować. No, chyba że się mylę... Miasto Sanok ma kilkanaście tysięcy hektarów niezagospodarowanych gruntów. W interesie Miasta korzystniejszą jest przeznaczyć pod budowę stadionu posiadany własny i niezagospodarowany grunt, niż wydawać 3,2 mln zł za teren przy Stróżowskiej...”

Odpowiedzią Burmistrza na treści listu otwartego Jana Fuksa była jego wypowiedź podczas ostatniej sesji Rady Miasta, zamieszczona również na portalach, które list J. Fuksa zamieściły. We fragmencie dotyczącym „kombinacji finansowej”, jak nazwał planowaną transakcję zamiany autor listu, czytamy: „...Zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami, nieruchomości stanowiące własność jednostki samorządu terytorialnego mogą być przedmiotem zamiany na nieruchomości stanowiące własność osób fizycznych lub prawnych. W przypadku nierównej wartości zamienianych nieruchomości stosuje się dopłatę.

Wartości rynkowe nieruchomości określa rzeczoznawca majątkowy w operacji szacunkowym. Zasady dokonania zamiany są ściśle zapisane w przepisach ww. ustawy i na pewno nie jest to żadna „kombinacja finansowa”. Działka o pow. 4,9 ha (przy Stróżowskiej) jest nadal w użytkowaniu wieczystym MKS „Stal” i to właśnie klub, a nie kto inny, w piśmie z 10 marca 2014 r. skierowanym do Burmistrza, w pełni popiera inicjatywę inwestorów w zakresie zamiany nieruchomości i wybudowania na terenie przy ul. Stróżowskiej miejskiego stadionu. W wyniku zamiany miasto stanie się użytkownikiem wieczystym gruntu o pow. 4,9 ha i wartości przekraczającej 4 mln zł, na którym usytuowany jest przecież stadion (do remontu), a do budżetu miasta wpłynie ponadto kwota ok. 3,8 mln zł, stanowiąca kompensatę wartości zamienianych działek. Po dokonanej zamianie właściciel działki przy ul. Żwirki i Wigury zainwestuje w tę nieruchomość ok. 80 mln zł przez wybudowanie kompleksu usługowo-handlowego z parkingami, zapewniając miejsca pracy dla ok. 350 osób, a także miasto uzyska stałe dochody z podatków od nieruchomości, szacowane na około 1 mln zł rocznie. Podawanie, że „ktos” zarobi na tym interesie 1,5 mln zł – a tyle samo straci gmina – to niedorzeczne insynuacje, niepoparte żadnymi dowodami. Stwierdzenie, że Burmistrz popiera swojego „wybrańca” jest całkowicie nieuzasadnione. Zamiana nieruchomości nastąpi z podmiotem, który będzie właścicielem gruntu przy ul. Stróżowskiej.

I następne bzdurne twierdzenia, niesprawdzone, a podawane jako fakt. Miasto nie ma kilkunastu tysięcy hektarów własnych niezagospodarowanych gruntów. Cały Sanok w swoich granicach administracyjnych to 3808 ha, a gmina jest właścicielem około 750 ha gruntów, na co składają się grunty zabudowane, drogi, lasy, tereny zielone i użytki rolne. Gmina nie posiada działki czy też działek w jednym kompleksie,



„Galeria Sanok” staje się faktem. Miasto zyska na tym, czy straci? To się okaże. Dzięki skierowaniu sprawy na drogę sądową wyjaśni się też, czy zarzut o działaniu na szkodę Miasta okaże się prawdziwy.

które mogłyby być wykorzystane na budowę stadionu. Teren na Błoniach – własny – ledwo wystarczał na usytuowanie stadionu, właściwie bez parkingów i boisk treningowych. Poza tym opinia społeczna zdecydowanie była przeciwna usytuowaniu w tym miejscu stadionu.

**Teraz jeszcze ostrzej: to działalność przestępcza!**

Wstępem do tej części publikacji niech będzie zdanie wyjęte z listu otwartego Jana Fuksa do Rady Miasta i Burmistrza. Oto ono: „Wizje i zapędy inwestorskie Burmistrza Blecharczyka należy weryfikować, tym bardziej, że zapowiadane przedsięwzięcie ze stadionami nie jest pierwszym działaniem budzącym różne podejrzania... Pierwszym Burmistrza pomysłem szkodzącym przedsiębiorcom w Sanoku, z którego jeszcze Pan Burmistrz nie rozli-

wnieście wkładu niepieniężnego w postaci niezabudowanych nieruchomości i dokumentacji projektowo-kosztorysowej parkingu. Miasto Sanok objęło 47 % udziałów, a inwestor prywatny 53 %, przy czym nie wpłacił on ustalonego kapitału – gotówki, a jedynie deklarował taką wpłatę. Gmina Miasta Sanoka, będąca współnikiem mniejszościowym nie ma więc praktycznie żadnego wpływu na działalność operacyjną, inwestycyjną i finansową tej Spółki! Jednocześnie Miasto Sanok utraciło kontrolę nad

oczywisty. Fakt popełnienia przestępstwa nie budzi wątpliwości...”

A teraz co na ten sam temat ma do powiedzenia burmistrz W. Blecharczyk. – „Co ma oznaczać hasło „przehandlowany” teren tzw. Okęcia i stwierdzenie, że miasto straciło nieruchomości o wartości ok. 3 mln zł? Gmina Miasta Sanoka wniosła aportem do spółki Galeria Sanok nieruchomości o wartości 3,02 mln zł plus dokumentacja o wartości 280 tys. zł i w zamian objęła 3300 udziałów. Gmina może w każdej chwili zbyć swoje udziały,

w wystąpieniu pokontrolnym NIK negatywnie oceniono przygotowanie Gminy Miasta Sanoka do realizacji przedsięwzięcia w formule PPP. Autor listu nie bierze pod uwagę faktu, że opisana inwestycja w ogóle nie jest realizowana w tym trybie, a co zatem idzie, ocena NIK dotyczy przygotowania Gminy Miasta Sanoka do realizacji przedsięwzięcia w formule PPP, zaś tej inwestycji w ogóle nie dotyczy. NIK nie kwestionowała i nie podważała legalności postępowania przy zakładaniu spółki „Galeria Sanok”. Dowodem na to jest brak jakichkolwiek założeń i wniosków. Następne twierdzenie o niewpłaceniu przez inwestora prywatnego gotówki za objęcie udziałów. I znów brak rzetelności. Gdyby tak było, Spółka nie miałaby środków na prace przygotowawcze i nie rozpoczęłaby inwestycji.

W kwestii uwag dotyczących budowy tunelu wyjaśniam, że Spółka posiada kompletną dokumentację tunelu dojazdowego pod ulicą Jagiellońską. Obecnie trwa postępowanie, wszczęte na wniosek Spółki przez Starostę Sanockiego, o wydanie pozwolenia na budowę. Budowa tunelu nie koliduje w żaden sposób z realizowanym budynkiem. W miejscu projektowanego wjazdu projektant przewidział rozwiązanie umożliwiające przebieg ściany budynku i połączenie z parkingiem.

**To dyskredytacja organów Gminy Miasta**

Zdaniem burmistrza W. Blecharczyka, zawarte w liście (otwartym) zarzuty, stawiane wbrew faktom i przepisom prawa, na które autor tak często się powołuje, świadczą o rzeczywistych intencjach tego publicznego wystąpienia, mających na celu dyskredytację organów Gminy Miasta Sanoka w oczach jej mieszkańców. – „Postawione mi zarzuty, w zamiarze autora listu w celu poniżenia mojej osoby w oczach opinii publicznej i narażenia na utratę zaufania istotnego dla sprawowanej funkcji burmistrza, wypełniają znamiona przestępstwa pomówienia i zniesławienia zawartego w art. 212 kodeksu karnego. Informuję więc, że w związku z tym podjąłem kroki prawne przeciwko autorowi listu.

W interesie nie tylko moim, ale i społecznym, jest obrona organów samorządowych przed bezpodstawnym ich zniesławianiem i dyskredytowaniem. Moim zdaniem, cała sprawa ma ponadto na celu odstrąszenie potencjalnych inwestorów, a tym samym zachowanie dotychczasowego poziomu usług, w tym handlowych, czym autor listu jest żywo zainteresowany. A wszystko to odbywa się ze szkodą dla mieszkańców Sanoka.”

Z opinią Burmistrza zapoznał się Jan Fuks. Zdążył nawet krótko nań odpowiedzieć. Wyrzcił w nim przekonanie, że w zakresie tworzenia spółki „Galeria Sanok” naruszono obowiązujące prawo. Zabawił się nawet w wyrocznie stwierdzając: „Myślę, że nikt rozsądny nie odkupi od Burmistrza tych udziałów, a miasto nigdy na tym nie zarobi. Szkoda, że w umowie spółki nie zapisano, iż w sprawach ważnych do podjęcia decyzji wymagana jest zgoda wszystkich współników. I to jest największy grzech zaniechania Burmistrza Blecharczyka. To jest właśnie kardynalny błąd największego kalibru. (...) Mamy dwa różne zdania i to dobrze, bo ktoś na pewno ma rację. Poczekam więc na rozstrzygnięcie przez uprawnione organy.”

Następny komunikat już z sali sądowej.



Pomysł budowy stadionu miejskiego przy ul. Stróżowskiej i pożegnanie się z Wierchami ma wielu swoich zwolenników, ale i przeciwników.

czył się przed społeczeństwem, jest „przehandlowany” teren tzw. OKĘCIA. Miasto straciło te nieruchomości warte według Burmistrza 3 miliony złotych (a wg mnie ok. 7 mln zł), a dodatkowo poniosło kilkaset tysięcy kosztów spowodowane wyłączeniem tej nieruchomości z dotychczasowego jej wykorzystania.

W celu realizacji centrum handlowo-usługowego z parkingiem „Okęcie” Rada Miasta Sanoka 6 listopada 2008 r. podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia intencji utworzenia spółki z o.o. z podmiotem prywatnym. Bez ogłoszenia przetargu i bez przeprowadzenia postępowania konkursowego „Galeria Sanok” (spółka) została zawiązana 3 grudnia 2009 r. Decyzja o o podjęciu tego przedsięwzięcia nie była poprzedzona analizami, które wskazywałyby optymalny sposób realiza-

nieruchomościami, które Burmistrz wniósł do Spółki w postaci aportu. (...) Uwagę moją zwraca dyżurny – od kilku lat – temat tunelu dojazdowego do galerii handlowej, który będzie, według zapewnień Burmistrza, realizowany pod ulicą Jagiellońską. Po kilku latach projektowania inwestycji, po wykonaniu ścian żelbetonowych budynku, inwestor zamierza wykonać tunel? Będzie rozbijał wykonane ściany? Przewidzany kilkanaście milionów złotych na wykonanie tunelu? Ja w bajkę Burmistrza Blecharczyka nie wierzę, ale przynajmniej, że tunel jest bardzo potrzebny.

Mam nadzieję, że Rada Miasta niezwłocznie podejmie skuteczne działania i wyegzekwuje pokrycie strat Miasta Sanoka przez sprawców czynu polegającego na utracie majątku Miasta. Zasadne

które mają wartość równą wartości przekazanych nieruchomości. Jeśli miasto zdecyduje się sprzedać je dobrze prosperującej spółce, to prawdopodobnie zainkasuje znacznie więcej niż wynosi nominalna wartość udziałów. (...) Należałoby się także odnieść do wziętej z sufitu kwoty 7 mln zł, na jaką pan Fuks określił wartość gruntu przekazanego do spółki. Przy tej kwocie, przyjętej nie wiadomo na jakiej podstawie, cena 1 metra niezabudowanej nieruchomości (łączna pow. 8039 m kw) kształtowałaby się w wysokości ok. 870 zł. Skąd zostały wzięte tak niebotyczne ceny? Bo na pewno nie z transakcji zawieranych w latach 2009-2010 w Sanoku i okolicach. Wartość nieruchomości przekazywanych aportem do spółki została określona przez rzeczoznawcę majątkowego w wykonanym przez niego operacie szacunkowym i nie wynika z cen wziętych z księżyca. Skąd informacja o kilkuset tysiącach kosztów spowodowanych wyłączeniem Okęcia z dotychczasowego wykorzystania? Chyba wszyscy wiemy co było na tym terenie – plac wykorzystywany jako dworzec dla autobusów podmiejskich, na których usytuowanych było kilka starych wiat przystankowych. Czy przeniesienie ich w nowe miejsce to koszt kilkuset tysięcy?

Wiele stwierdzeń w piśmie p. Jana Fuksa pochodzi z dokumentu wystąpienia pokontrolnego NIK dotyczącego przeprowadzenia kontroli w Sanoku. Niestety, przy ich cytowaniu zastosowano manipulacje i dokonano zasadniczych zmian w sformułowaniach i podstawowych faktach, zmieniając kontekst wystąpienia pokontrolnego NIK. Typowym przykładem jest zdanie w liście p. Fuksa, cyt: „Bez ogłoszenia przetargu i bez przeprowadzenia postępowania konkursowego Galeria Sanok (spółka) została zawiązana...”, a w wystąpieniu NIK jest: „W wyniku przeprowadzonego postępowania konkursowego...” W tekście tym jest jeszcze kilka takich perełek. Jest to świadome wprowadzanie opinii publicznej w błąd, mataczenie i krętactwo. Faktem jest, że

jest również, aby państwowe instytucje stojące na straży prawa wyjaśniły i rozliczyły wskazane nieprawidłowości dotyczące gospodarowania mieniem społecznym. Fakt naruszenia prawa, w tym m.in. ustawy z 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym jest

jest również, aby państwowe instytucje stojące na straży prawa wyjaśniły i rozliczyły wskazane nieprawidłowości dotyczące gospodarowania mieniem społecznym. Fakt naruszenia prawa, w tym m.in. ustawy z 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym jest

## O Zjeździe Sanoczan coraz głośniej

Tylko 56 dni pozostało do rozpoczęcia Światowego Zjazdu Sanoczan. Nic dziwnego, że na oficjalnym Fanpage-u zjazdu (facebook.com/ZjazdSanoczan) ruch coraz większy, a w witrynie: www.zjazd.sanok.pl każdy dzień przynosi nowe informacje.

Powiększa się grono zjazdowiczów, którzy oficjalnie zgłosili swój udział w tym wielkim święcie miasta. Już jest ich kilkadziesiąt, w tym sporo zgłoszeń pochodzi z zagranicy. Przewodzą Anglię, ale tuż za nią, na drugim miejscu, znajduje się dość nieoczekiwane Australia. Potem są Niemcy, USA i Szwecja.

Lista „lubiących Zjazd” ciągle rośnie. Jest ich już 582 osoby. Podobnie jak i lista wspierających to wydarzenie. Ostatnio dołączyli do nich Autosan S.A., Pass-Pol, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku oraz Zespół Szkół nr 4.

Na adres organizatorów docierają wspomnienia sanockich rodzin. Wśród nich są wspomnienia rodzin: Polityńskich i Dietrichów. Oto ich treść:

„Czujemy się zaszczytzeni, że nasze miasto Sanok, gniazdo rodzinne, organizuje w tym roku Światowy Zjazd Sanoczan. I choć wielu z naszej rodziny nie urodziło się tutaj, to poprzez wspomnienia starszego pokolenia, odwiedzin w Sanoku pozostałej po wojnie rodziny, kochamy to miasto i interesujemy się zmianami, jakie w nim zachodzą. Sami w już trzykrotnie w latach 2002, 2004 (art. w „Tygodniku Sanockim”) i w 2014 spotkaliśmy się na rodzinnych kilkudziesięcioosobowych Zjazdach Rodzin Polityńskich i Dietrichów w Sanoku. Cieszymy się, że znaczenie spotkań sanoczan przybrało wymiar światowy.

W naszych rodzinnych spotkaniach biorą udział mieszkający w Polsce: w Białymstoku, Bydgoszczy, Krakowie, Wrocławiu, Warszawie, Bielsku-Białej, Tarnowskich Górach, Nakle Śl., Katowicach, Otmuchowie, Sanoku i Stalowej Woli. Ale również z zagranicy: Anglii (Londyn) i Niemiec (Braulingen, Marl, Aichach). Dzięki naszym spotkaniom poznali Polskę, a w niej Sanok, Kraków Wrocław. Z powodu wieku jest z nami poprzez listy i Internet syn prof. Juliana Krzyżanowskiego Jerzy (spokrewniony z rodziną Polityńskich) – mieszkający w Ohio Columbus (USA).

Udało nam się spisać wspomnienia najstarszych nieżyjących już członków rodziny o życiu w Sanoku sprzed I i II wojny światowej, koneksjach rodzinnych, ich dokonaniach życiowych. Na III Zjeździe w 2006 r., który odbył się we Wrocławiu, poznaliśmy część rodziny Polityńskich, która odnalazła nas po ponad 100 latach.

Życzymy naszemu miastu Sanok dalszego rozwoju, odwiedzin nie tylko tych, którzy emocjonalnie i rodzinnie są z nim związani, ale nowych miłośników cudownego Królewskiego Miasta Sanok. Światowy Zjazd Sanoczan stał się dla nas inspiracją do zorganizowania w tym samym czasie VII Zjazdu naszych Rodzin, tu w Sanoku.

Zgłaszamy uczestnictwo naszych rodzin (około 40 osób) do udziału w światowym zjeździe sanoczan”.

Adam Polityński

## SANOCKIE KWIATKI

### „Wiosenne bielenie czyli rolnicy do piór, górnicy do gór”

Nigdy nie zrozumieni, dlaczego niektórzy podejmują się wykonania prac, o których nie mają w ogóle pojęcia, lub ich wiedza w temacie jest bardzo znikomą. A więc, nikomu nie ujmując, dalejże rolnicy do piór, górnicy do gór, budowlańcy do rzeźb.



Mamy w Sanoku ulicę Tadeusza Kościuszki, a przy niej pomnik patrona. Otoczenie uporządkowane, klomby, laweczki, miejsce na wieńce, jako że tu w czasie świąt państwowych kończą się uroczyste pochody. A nad wszystkim na wysokim cokole stoi Tadeusz Kościuszko, najprawdopodobniej w piaskowcu wyrzeźbiony.

Mówię najprawdopodobniej, ponieważ nie można tego na pierwszy rzut oka stwierdzić. Razu pewnego sanoczanie ujrzeni po zdjęciu z pomnika rusztań postać w kolorze jajeczniczy na mleku (zęby boją, gdy na to patrzę). Ja wiem, że istnieją rzeźby polichromowane, lecz zazwyczaj jest to zamysł twórcy. W tym

przypadku okazało się, że pomnik Naczelnika został powierzchownie oczyszczony z wieloletnich nalotów pyłu, sadzy oraz działań matki natury w postaci mchów, porostów i guana oraz pomalowany. I doprawdy nigdy nie pojmę, dlaczego te prace nie były wykonywane pod nadzorem konserwatora dzieł sztuki o specjalności konserwacja kamienia i rzeźby. Bo tenże na pewno nie zgodziłby się na pomalowanie kamiennej rzeźby farbą kryjącą, lecz co najwyżej zaimpregnowanie jej środkami BEZBARWNYMI, które odpowiednio zabezpieczą kamień przed działaniem warunków atmosferycznych i innych, nie zmieniając wyglądu pomnika. Dziś możemy naocznie stwierdzić, iż materiały użyte do tych prac były niewłaściwe i wręcz marnej jakości, ponieważ całymi płatami odpadają, oddając ponownie miejsce mchom i porostom, które w porównaniu do kamienia znajdują odpowiednio warunki rozwoju. W dolnych partiach rzeźby mamy już kilka odcieni żółci z zaciekami brudu a płyty okładzinowe cokołu zaczynają się rozwarstwiać. Myślę, że czas najwyższy poddać pomnik Naczelnika Tadeusza Kościuszki KONSERWACJI, a nie kolejnemu remontowi, abyśmy znów nie musieli się wstydzić jakiegoś „wiosennego bielenia”.

Piotr Kolano

## Stanowisko VOTUM S.A.

ciąg dalszy ze strony 1

7. Niecisły, bo wprowadzający w błąd, jest odnoszący się do fragmentu opisującego sprawę byłych klientów VOTUM S.A. śródtytuł artykułu pt. „Drań, ile wlezie” wskazujący, że Spółka pobiera wygórowane wynagrodzenie za usługi i przytoczone w tym fragmencie artykułu twierdzenia Anety Kobylak o oszukaniu jej i jej męża przez VOTUM S.A. Wynagrodzenie VOTUM S.A. zostało pobrane od klientów w wysokości określonej w umowie, wynikało z zakresu usługi, było w całości płatne dopiero po uzyskaniu świadczeń i nie było wygórowane, co potwierdza orzecznictwo sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Rejonowego Wrocław - Śródmieście z 16.02.2010 r., sygn. akt I C 758/08; wyrok Sądu Rejonowego Wrocław-Krzyki z 3.09.2012 r., sygn. akt VI C Upr 1040/11; wyrok Sądu Rejonowego Wrocław-Krzyki z 27.11.2012 r., sygn. akt VI C 192/12; wyrok Sądu Rejonowego Wrocław-Krzyki z 13.01.2014 r., sygn. akt VI C 805/12).

8. Nieprawdziwe jest przytoczone w artykule twierdzenie Anety Kobylak: „Dodatkowo agentka okłamała nas również w sprawie prowizji, którą można było negocjować do 15 procent.” Wysokość wynagrodzenia VOTUM S.A. została ustalona w umowie z klientami według stawki pobieranej przez VOTUM S.A.

9. Niecisły, bo sugerujący ogólną praktykę firm odszkodowawczych, a w stosunku do VOTUM S.A. nieprawdziwe jest twierdzenie: „Uzyskanie odszkodowania na etapie współpracy z ubezpieczycielem ogranicza się do pozyskania i wysłania mu dokumentów – notatki z Policji, historii choroby, faktur. I za to wszystko firmy odszkodowawcze życzą sobie 30 procent tego, co dostanie poszkodowany.” Usługi VOTUM S.A. na etapie przed sądowym obejmują: analizę roszczeń i wskazanie potrzebnych dokumentów, zgłaszanie roszczeń z ich uzasadnieniem prawnym i faktycznym, gromadzenie dokumentacji, monitorowanie likwidacji szkody i interwencję w wypadku opóźnienia w wypłacie, bieżące informowanie klienta o sprawie, prowadzenie negocjacji, ofertę skierowania sprawy do sądu przez profesjonalnego pełnomocnika.

10. Nieprawdziwe i krzywdzące w stosunku do przedstawicieli VOTUM S.A. jest twierdzenie: „Agent to lowca, jesteście dla niego wyłącznie zwierzyną.” Przedstawiciele Spółki odnoszą się do poszkodowanych z szacunkiem, mając na uwadze cel świadczenia przez Spółkę usług, jakim jest pomoc w uzyskaniu świadczeń odszkodowawczych tytułem naprawienia szkody.

Radca prawny Katarzyna Hareża nr wpisu WR/2371

## Rozkład jazdy po liftingu

Od 1 maja szycją się spore zmiany w rozkładzie jazdy autobusów Miejskiej Komunikacji Samochodowej. Dwa dni wcześniej wprowadzone zostaną na przystankach. Warto dodać, że korekty linii nr 2 miasto dostosowało do potrzeb osób odwiedzających cmentarz Południowy. Poniżej wykaz wprowadzanych zmian.

### LINIA NR 2:

#### • Soboty:

#### Zmiany w godzinach odjazdu kursów na trasie

\* Wójtostwo (Jana Pawła II) > Ustronie (Cmentarz Południowy) 12:45 i 14:45 (poprzednio 13:00 i 14:50)

\* Ustronie (Cmentarz Południowy) > Wójtostwo (Jana Pawła II) 13:40 i 15:40 (poprzednio 13:45 i 15:35)

#### • Niedziele i Święta

#### Zmiany w godzinach odjazdu na trasie

\* Wójtostwo (Jana Pawła II) > Ustronie (Cmentarz Południowy) 12:45, 14:45 (poprzednio 13:00 i 14:50)

\* Ustronie (Cmentarz Południowy) > Wójtostwo (Jana Pawła II) 13:10 (poprzednio 13:45)

Uruchomienie dodatkowego kursu w niedziele i święta

\* Wójtostwo (Jana Pawła II) > Ustronie (Cmentarz Południowy) 13:45

\* Ustronie (Cmentarz Południowy) > Wójtostwo (Jana Pawła II) 14:10

### LINIA NR „9”:

#### • Nowa trasa przejazdu:

WÓJTOSTWO (Jana P.II – SPGK) – Langiewicza – Traugutta – Staszica – Królowej Bony – Lwowska – Jagiellońska – Kościuszki – Rymanowska – DĄBRÓWKA (Krakowska) – Rymanowska – Kościuszki – Jagiellońska – Podgórze – Królowej Bony – Staszica – Traugutta – Sadowa – WÓJTOSTWO (Jana Pawła II).

#### Zmiany w godzinach odjazdu kursów

#### • Dni robocze na trasie

\* Wójtostwo (Jana Pawła II) > Dąbrówka (Krakowska) 5:20, 5:35

(poprzednio 5:30, 5:45, 12:30) oraz na trasie \* Dąbrówka (Krakowska) > Wójtostwo (Jana Pawła II) 8:05

(poprzednio 8:10)

#### • Soboty na trasie

\* Wójtostwo (Jana Pawła II) > Dąbrówka (Krakowska) 5:35

(poprzednio 5:45)

#### • Niedziele i Święta na trasie

\* Wójtostwo (Jana Pawła II) > Dąbrówka (Krakowska) 5:45, 6:15

(poprzednio 5:55, 6:25).



## Infotmator miejski

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon.-8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**

tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

#### Nocne dyżury aptek

• Apteka całodobowa

OMEGA ul. Kościuszki 22

• Apteka całodobowa

MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

**LOKALE**

**NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

- ★ Mieszkanie własnościowe 55 m<sup>2</sup>, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 62,47 m<sup>2</sup>, przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 51 m<sup>2</sup>, 3-pokoje, kuchnia (parter), stan bardzo dobry, przy ul. Armii Krajowej, tel. 534-55-46-81.
- ★ Mieszkanie 30 m<sup>2</sup> (parter), tel. 781-28-29-84.
- ★ Mieszkanie 30 m<sup>2</sup> (parter), przy ul. Traugutta, tel. 697-39-74-89.
- ★ Mieszkanie 36,6 m<sup>2</sup> (II piętro), na osiedlu Błonie, przy Al. Wojska Polskiego, mieszkanie nie wymaga nakładów finansowych, tel. 787-46-73-99.
- ★ Segment – szeregówkę 120 m<sup>2</sup> + działka 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom w Niebieszczanach, tel. 730-00-19-13.

★ Dom 60 m<sup>2</sup> z działką 7 a wraz z garażem wolno stojącym 30 m<sup>2</sup>, w centrum Sanoka, tel. 13 463-83-38 lub 603-27-06-83.

★ Budynek gospodarczy w stanie surowym zamkniętym 355,35 m<sup>2</sup>, w Sanoczku (Tuchorzu), na trasie Sanok – Pisarowce, tel. 600-49-89-58.

★ Dom 240 m<sup>2</sup> z 1980r., cena 240.000 zł, tel. 604-53-57-77 lub 601-94-26-85.

★ Dom jednorodzinny w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.

★ Pół domu (piętro), w Przemysłu, tel. 696-01-32-42.

★ Działkę budowlaną na Olchowcach, obok szkoły, tel. 661-53-36-73.

★ Działkę budowlaną 10 a, w Sanoku, okolice ul. Głowackiego, tel. 504-15-55-08.

**Posiadam do wynajęcia**

★ Mieszkanie M-5, przy ul. Wolnej, tel. 609-56-39-99.

★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.

★ Pokoje 1- 2-osobowe, tel. 512-22-02-02.

★ Pokój, tel. 691-44-73-82.

★ Lokale 28 m<sup>2</sup> i 38 m<sup>2</sup> (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.

★ Lokale handlowe 46 m<sup>2</sup> i 115 m<sup>2</sup>, Galeria Arkadia (I piętro), tel. 793-97-32-50.

★ Lokal 165 m<sup>2</sup> (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.

★ Gabinet kosmetyczny, z pełnym wyposażeniem, w centrum Sanoka, cena 2.500 zł, tel. 507-10-80-55.

★ Lokal 48 m<sup>2</sup>, tel. 605-44-51-03.

★ Kiosk w centrum Sanoka, tel. 600-46-73-36.

★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. Sadowej, obok „budowlanki”, tel.606-46-70-56.

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

★ Tuję szmaragd, 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.

★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.

★ Deski modrzewiowe 30, 40, 50, 70 oraz deski jesionowe 70, tel. 609-70-98-51.

**PRACA**

**Zatrudnię**

★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 721-05-95-69.

★ Anglia – zbiory, 6,31 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, www.epic.pl, KRAZ 525.

★ Praca na akord w delegacji, teren – cała Polska, obecne lokalizacje: Warszawa, Wrocław, Piła. Rodzaj pracy: wykończenia sklepów, filharmonia – zabudowy, mieszkaniówka. Praca dla ekip 5-7 osobowych lub pojedynczych osób, tel. 601-90-67-41, e-mail: cyz30@op.pl

**Poszukuję pracy**

★ Podejmę się koszenia trawy, tel. 608-89-09-68

**Korepetycje**

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

**OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI**

**MIESZKANIA**  
**TARNAWA DOLNA**, remont, 2 garaże, 84,39 m<sup>2</sup>, 199 tys. zł  
**ŚRÓDMIEŚCIE**, 2 pokoje, I piętro, 55,02 m<sup>2</sup>, 165 tys. zł  
**POSADA**, remont, 2 pokoje, 55,20 m<sup>2</sup> parter, 165 tys. zł  
**WÓJTOSTWO**, 2 pokoje, 45,80 m<sup>2</sup>, II piętro, 145 tys. zł  
**OBNIŻKA CENY! BŁONIE**, 2 pokoje, 48,50 m<sup>2</sup>, I piętro, 140 tys. zł  
**TWÓJ WŁASNY DOM!**  
**STRÓŻE MAŁE**, 200 m<sup>2</sup> + 7 a, 267 tys. zł  
**SANOK**, Segmenty, 109 m<sup>2</sup>, 360 tys. zł  
**TARNAWA GÓRNA**, dom drewniany, 50 m<sup>2</sup>, 140 tys. zł  
**SEGMENT**, 170 m<sup>2</sup>, 320 tys. zł  
**GRUNTY**  
**TREPCZA**, działka budowlana, 18 a, 135 tys. zł  
**ZABŁOTCE**, działka budowlana, 10,50 a, 89 tys. zł  
**BIŁA GÓRA!** Idealna pod zabudowę, 22 a, 169 tys. zł  
**ZAHUTYŃ**, pozwolenie na budowę, 34,12 a, 97 tys. zł  
**KOMERCYJNE**  
**BŁONIE**, I piętro, 247,47 m<sup>2</sup>, 8 zł/m<sup>2</sup>  
**WITOSA**, 500 m<sup>2</sup>, parter, 15 zł/m<sup>2</sup>  
**POLAN CZYK**, działka uzbrojona, 8,6 ha, 1 900 000 zł  
**LESKO**, działka uzbrojona 18,5 ha, 2 960 000 zł  
**W GRE Niechomości – Sanok płacisz tylko sprzedającemu, ustaloną z nim kwotę!**

**GRE NIERUCHOMOŚCI**  
 Małgorzata Mołczan,  
 GRE Nieruchomości - Sanok,  
 ul. Szopena 10,  
 tel.: 881-799-704, 13 492 41 61  
**WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!**

www.kmaufoczesci.pl sklep@kmaufoczesci.pl  
**KM AUTO CZĘŚCI**  
  
 Sanok ul. Korczaka 10 (obok Policji)  
 tel. 13 46 660 25

**Bezpyłowe cyklowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854**

**Pożyczki! Super oferta! Potrzebujesz gotówki – dzwoń!**  
 Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!  
**tel. 666-393-804, 17-871-30-74**

**Rolety, roletki materiałowe, dzień-noc, plisy, żaluzje, wertikale, moskitiery, markizy, bramy rolowane – producent. NAJTANIEJ W REGIONIE**  
 Firma MKW Sanok,  
 ul. Jagiellońska 10  
 tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

**AUTO-MOTO**

**Sprzedam**

★ Nissana almerę (2003), 1,5 dci, tel. 600-29-72-10.

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

**Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet tel. 506-356-210**

**Malowanie dachów od 5 do 10 zł/m<sup>2</sup> Bezpłatna wycena tel. 888 112 405**

**GARAŻE BLASZAKI BRAMY GARAŻOWE tel. 16-632-28-93 601-254-807**

**Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)**

**FIZJO-RELAX**  
 NOWOCZESNA FIZJOTERAPIA  
**PIERWSZA WIZYTA DARMOWA**  
 mgr M. Czerwiński  
 tel. 669-190-671

**Żaluzje**  
 rolety, folie okienne, moskitiery  
 T. Czerwiński  
 tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**STACJA LPG** Maciej Piszko  
 38-540 Zagórz, ul. St. Batorego 30  
**Sprzedaż gazu do samochodów osobowych Dostawca: ORLEN GAZ**  
 „Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces II edycja” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie”  


**PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI**

- Kawalerka z umeblowaniem
- 2/3 pokoje, Błonie
- 2 pokoje, Sanok/Zagórz
- Śródmieście, 2 pokoje
- Zamiana 60m<sup>2</sup> na 40/50m<sup>2</sup>
- 2 pokoje, parter
- Wójtostwo, 3 pokoje
- Dom, Robotnicza
- Działka 12 a, Posada
- Zamiana 30 m<sup>2</sup> na 40 m<sup>2</sup>

**GRE NIERUCHOMOŚCI**  
 Małgorzata Mołczan,  
 GRE Nieruchomości - Sanok,  
 ul. Szopena 10,  
 tel.: 881-799-704, 13 492 41 61  
**WIĘCEJ INFORMACJI W BIURZE! ZAPRASZAMY!**

**Wiosenne Promocje Husqvarna**

**TRAKTORKI Już od 5 499 zł**

**WYKASZARKI Już od 449 zł**

AUTORYZOWANY DILER PREMIUM SAN-TECH:  
 Sanok, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 463 45 86  
 Lesko, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13/ 469 72 73  
 Ustrzyki D., ul. Rynek 27/28, tel.: 13/ 471 18 95  
 Brzozów, ul. Kościuszki 4, tel.: 13/ 434 02 27

**Husqvarna**

OFERUJEMY RÓWNIEŻ W DOBRZYCH CENACH MARKOWE PILARKI, KOSIARKI SPALINOWE I ELEKTRYCZNE ORAZ SEKATORY, NOŻYCE DO GAŁĘZI, NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU I GLEBOGRYZARKI

**KAPITAŁ LUDZKI CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY**

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku**  
 zaprasza do udziału w projekcie pn.  
**Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego**

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

**KONTAKT - BIURO PROJEKTU**  
 Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku  
 ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206  
 godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8:00 - 17:00  
 tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl  
**www.doradztwoedu.pl**

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



## Zaproszenie na casting do programu „Mam Talent!”

Już w kwietniu i maju po raz 7 ekipa „Mam Talent!” wyruszy na poszukiwania najbardziej utalentowanych mieszkańców Polski. Na jej trasie znalazł się m. in. Rzeszów, do którego zawita 17 maja.

Czym jest talent? Według definicji to wrodzone predyspozycje do czegoś, wybitne zdolności w jakiej dziedzinie. Twórcy i producenci programu „Mam Talent!” nie ograniczają się do tej definicji. Są zainteresowani wszystkimi, którzy są w jakiś sposób nieprzeciętni!

Wyróżniają się, pokonując własne niemożności, wykazując się niebywałą zrecznością, refleksem i intelektem. Tymi, których zainteresowania wykraczają poza to, co określane jest jako hobby. Ludźmi, którzy odkrywają, że wszędzie można zaistnieć, że świat nie kończy się na wielkich metropoliach, że w każdym małym miasteczku, wsi, osadzie można znaleźć ludzi o wielkim talencie! Może są Waszymi sąsiadami? Może to Ty? Przyjdź na casting do programu „Mam Talent!”. Pokaż się światu. Może kogoś zadziwisz? Rozmieszysz? Zachęcisz? Poprawisz mu nastrój? Znajdziesz przyjaciół?

„Mam Talent!” to program dla wszystkich! Bez granic wiekowych. Dla amatorów i zawo-

dowców, dla młodych i starszych, dla dzieci i dorosłych, dla solistów i zespołów; dla orkiestr i chórów; dla muzyków, artystów estrady; dla tancerzy i sportowców; dla lalkarzy i mimów; dla parodystów, hobbystów, treserów zwierząt...

w formacie audio. Osoby niepełnoletnie powinny przybyć z rodzicem bądź prawnym opiekunem lub przynieść pisemną zgodę obojga rodziców/prawnych opiekunów na udział w programie.

Możesz przesłać płytę z prezentacją swojego talentu na adres: FREMANTLEMEDIA POLSKA, 02 – 724 WARSZAWA, UL. WOŁODYJOWSKIE-



Pragnęlibyśmy, aby na majowym castingu do programu „Mam talent” w Rzeszowie pojawili się sanocznicy. Wszak talentów ci u nas dostatek!

Zapraszamy na casting w Rzeszowie, 17 maja (sobota) do Teatru Maska ul. Mickiewicza 13.

Na casting prosimy przygotować 2-minutowy pokaz swoich umiejętności oraz (jeśli jest potrzebny) podkład muzyczny na płycie CD

GO 63 z dopiskiem MAM TALENT! lub link do prezentacji na adres mailowy: casting@fremantlemedia.pl

Więcej informacji na mamtalent.tvn.pl oraz na facebooku www.facebook.com/MamTalentTvn

## Nowe miejsca (parkingowe) na cmentarzu

Miasto Sanok prowadzi prace zmierzające do powiększenia liczby miejsc parkingowych na Cmentarzu Centralnym. Już podczas świąt wielkanocnych odwiedzający cmentarz mogli z części z nich korzystać.



Był zarośnięty, trudny do pokonywania rów, będą (oznakowane) miejsca parkingowe. To naprawdę dobry pomysł!

## Obezwładnili furjata

Współdziałanie policyjnych negocjatorów i antyterrorystów doprowadziło do skutecznego rozwiązania problemu, jaki stworzył psychicznie chory mężczyzna. Furjat zamknął się w swoim pokoju i groził, że zaatakuje każdego, kto będzie próbował wejść do środka. Negocjatorzy odwrócili jego uwagę, co umożliwiło szturm antyterrorystom. Mężczyzna został obezwładniony taserem.

Do dramatycznych wydarzeń doszło w ubiegłym tygodniu w jednej z podsanońskich miejscowości. 44-letni mężczyzna, który od lat zmaga się z chorobą psychiczną i niejednokrotnie zachowywał się agresywnie – groził i atakował ludzi – zamknął się w domu i nie chciał z niego wyjść. Krzyczał do policjantów i sanitariuszy wezwanych przez jego bliskich, że każdą osobę, która wejdzie do środka, zaatakuje siekierą i nożem, a następnie spali dom.

Policjanci znają tego człowieka, wiadomo, że w przeszłości trenował sztuki walki i używał swoich umiejętności w bójkach. Przebywał również w zakładzie karnym. Pomimo prób nawiązania kontaktu mężczyzna nie stosował się do poleceń funkcjonariuszy, dlatego też zapadła decyzja o wezwaniu na miejsce negocjatorów policyjnych oraz Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie.

Negocjatorzy policyjni rozmawiali z mężczyzną kilkadziesiąt minut, jednak nie zdecydował się on wyjść z pokoju, w którym się zamknął. W trakcie negocjacji policyjni eksperci doprowadzili mężczyznę w okolice okna i wówczas do wnętrza weszli antyterrorysty, którzy przy użyciu paralizatora obezwładnili furjata. 44-latek został wyprowadzony na zewnątrz i przekazany ratownikom medycznym. Dzięki sprawnej i profesjonalnie przeprowadzonej akcji nikt nie ucierpiał. /k/

## Zamierają drzewa w lasach

W ostatnich latach obserwuje się wzmożone zamieranie drzew w lasach wokół Ustrzyk Dolnych w kompleksach leśnych Kamiennej Laworty, Małego Króla i Gromadzyna. Lasy te zostały posadzone na gruntach porolnych po roku 1951, kiedy to Ustrzyki Dolne wróciły w granice Polski w ramach wymiany z ZSRR.

Pozbawione lasu okolice miasta zostały zalesione gatunkami przedplonowymi, głównie sosną, świerkiem i modrzewiem. W ten sposób zalesiono prawie 600 ha dawnych gruntów uprawnych, łąk i halizn, pozostałych po wytrzebionych wojną i okupacją drzewostanach. Lasy te trapione są też przez czynniki chorobowe, pogarszające ich stan sanitarny. Rodzi to konieczność usuwania nadmiaru posuszu. Jako pilne uznaje się w najbliższym czasie wykonanie zabiegów na powierzchni 132 hektarów lasów w pasmach Kamiennej Laworty, Małego Króla i Gromadzyna. – Drzewostany te są w fazie bardzo mocnego przyrostu masy, czemu towarzyszy silna konkurencja międzyosobnicza wśród drzew, która powoduje szybsze wydzielanie się posuszu. Problem ten może się pogłębiać, stąd konieczne jest podjęcie wyprzedzających działań, które pozwolą uniknąć katastrofalnych skutków. – objaśnia Roman Dudek, nadleśniczy z Ustrzyk.

Do tego dochodzi zamieranie jesionu, spowodowane czynnika-



Z niepokojem patrzymy na zamierające w wielu miejscach w Bieszczadach drzewa. Wszak to nasz największy majątek!

Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne zarządza drzewostanami na powierzchni 24 tys. ha, z czego ponad 10 tys. ha to lasy na gruntach porolnych, będące w różnych stadiach przebudowy składu gatunkowego.

W ubiegłym roku leśnicy z Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne pozyskali prawie 4 tysiące metrów sześciennych drewna pochodzącego z posuszu. Według bieżących

szacunków w tym roku należałoby usunąć prawie 6,5 tys. m sześciennych. Przewiduje się pozostawienie 10 procent tej masy do naturalnego rozkładu jako tzw. drewna martwego, którego zadaniem jest poprawa różnorodności biologicznej lasu.

Edward Marszałek rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Zdjęcia: Marcin Plaza, Nadl. Ustrzyki Dolne

Od 28 kwietnia telewizja cyfrowa, w tym TVP Rzeszów, dostępna na terenie całego województwa podkarpackiego

## Finał procesu cyfryzacji na Podkarpaciu

Revolucja cyfrowa na Podkarpaciu dobiegła końca. Do 2013 r. oddano do użytku osiem cyfrowych nadajników oraz około 30 doświetlaczy. Wśród nich na Suchej Górze, Jaworze nad Zalewem Solińskim, Tatarskiej Górze w Przemyśle i Cieszanowie. Ostatnie zostaną uruchomione 28 kwietnia br. w Tarnobrzegu/Machowie oraz na Górze św. Marcina nieopodal Tarnowa. Dzięki cyfryzacji mieszkańcy całego Podkarpacia mają dostęp m.in. do Telewizji Rzeszów.

Za sprawą naziemnej telewizji cyfrowej mieszkańcy województwa podkarpackiego mają dostęp do czterech multipleksów. W ramach MUX3 nadawany jest m.in. program TVP Rzeszów. Należy pamiętać że programy cyfrowe można odbierać za pomocą standardowej anteny. Należy ją jednak skierować w kierunku wybranego nadajnika. Po odpowiednim zaprogramowaniu telewizorów MUX-3, w tym program TVP Rzeszów, będzie dostępny na ka-

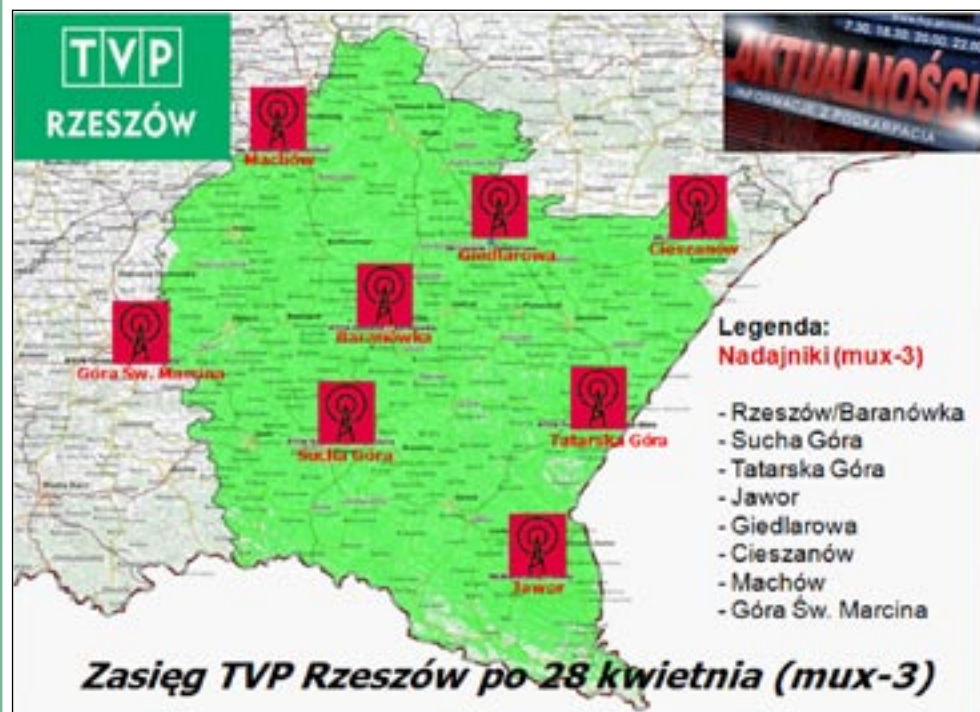
nale 26 lub 29 – w zależności od lokalizacji nadajnika lub doświetlacza.

Dzięki tym zmianom mieszkańcy Podkarpacia otrzymali dostęp do najświeższych i najważniejszych informacji z regionu. Technologiczna rewolucja i powiększony obszar nadawania sprawiły, że program TVP Rzeszów jest w piątce najchętniej oglądanych stacji w województwie. Oczywiście najchętniej oglądane są „Aktualności” nadawane codziennie o godz.:

7.30, 18.30, 20.00 i 22.00. Ich oglądalność niejednokrotnie przekracza 100 tysięcy widzów. Ten stan rzeczy jest możliwy dzięki temu, że telewizja cyfrowa, w przeciwieństwie do analogowej, jest dostępna dla każdego w dowolnym zakątku regionu.

W ofercie MUX-3 odbiorca ma dostęp do programów TVP1HD, TVP2HD, TVP Rzeszów, TVP Kultura, TVP Historia, TVP Polonia, TVP Rozrywka, TVP Info. Przypominamy, że do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej niezbędny jest odbiornik telewizyjny dostosowany do obsługi sygnału wizji w systemie MPEG-4 (H.264/AVC) i standardzie HD. Posiadacze starszych odbiorników muszą posiadać dekodery zewnętrzne.

Adam Czapkowski



# „Czwórka” w innej lidze



Pamiętkowe zdjęcie wszystkich drużyn. Na pierwszym planie unihokeiści SP4. Od lewej: Jakub Kaczmarski, Wiktor Łuczycy, Krzysztof Bukowski, Szymon Dobosz, Dawid Kurkarewicz, Karol Bilas, Krystian Lisowski i Michał Starościak.

Drużyna „Czwórki” odniosła bezapelacyjne zwycięstwo w XII sezonie Sanockiej Ligi Unihokeja Szkół Podstawowych, wygrywając wszystkie mecze. Miejsce 2. zajęła „Jedynka”, pozycja 3. dla „Dwójki”.

Zawodnicy Bartłomieja Gregi triumf zapewnili sobie już podczas przedostatniego turnieju w SP2, sukces pieczętując dzień później w SP1. Za to do końca trwała walka o pozostałe miejsca na podium. Wygrała ją „Jedynka”, w obydwu turniejach zajmując 2. pozycję. Atutu własnej hali nie wykorzystali unihokeiści „Dwójki”, u siebie zajmując ostatnią lokatę. Dzień później poprawili się o dwa miejsca.

Najlepszymi zawodnikami sezonu uznani zostali Szymon Dobosz z SP4 i Marcin Dulęba z SP1. Ten pierwszy wywalczył też tytuł króla strzelców, zdobywając 77 bramek. Najlepszym bramkarzem wybrano Szymona Śmierza z SP6.

Głównym celem rozgrywek, w których jak co roku uczestniczyli chłopcy z klas piątych i młodszy, było przygotowanie ich do przyszłorocznej rywalizacji w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Ta formuła od lat zdaje egzamin, o czym świadczą liczne medale wojewódzkie i udane starty w Ogólnopolskim Festiwalu Unihokeja. Dodam jeszcze, że turnieje ligi sanockiej zawsze rozgrywane były po lekcjach, nie kolidując z zajęciami szkolnymi – powiedział Dariusz Fineczko, główny organizator i opiekun drużyny SP1.

**Sponsorzy ligi:** Burmistrz Sanoka, Pass-Pol, Trans-Gaz, Ekoball, Trans NG, Bieszczadzka SKOK, Restauracja „Horn” i Marcin Wójcik.

#### Turniej w SP2:

SP2 – SP3 5-4 pk, SP6 – SP4 1-4, SP1 – SP2 6-2, SP6 – SP3 2-3, SP1 – SP4 2-3, SP6 – SP2 3-2, SP3 – SP1 2-6, SP4 – SP2 6-0, SP1 – SP6 4-1, SP4 – SP3 10-0.

#### Turniej w SP1:

SP1 – SP2 3-0, SP6 – SP3 2-0, SP1 – SP4 1-4, SP3 – SP2 1-4, SP4 – SP6 2-1 pk, SP3 – SP1 0-4, SP2 – SP6 3-2 pk, SP4 – SP3 7-0, SP6 – SP1 0-6, SP2 – SP4 0-2.

#### Końcowa tabela:

1. SP4 – 25, 2. SP1 – 17, 3. SP2 – 14, 4. SP3 – 11, 5. SP6 – 8.

## Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Czuwaj Przemyśl – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-1 (0-1); Sobolak (22).

Juniorzy młodszy: Czuwaj Przemyśl – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-3 (0-1); Borek 2 (65, 68), Gawle (8).

Trampkarze starsi: Resovia Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-0 (1-0). Trampkarze młodszy: Resovia Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 6-1 (3-0); Posadzki (50).

Młodzicy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Stalowa Wola 3-3 (2-0); Kopczak (3), Dąbrowiak (20), Matuszewski (58).

Młodzicy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Stalowa Wola 1-1 (0-0); Marciniak (58).

## Srebro „Studentów”

Unihokeiści AZS PWSZ czwarty raz z rzędu zdobyli medal Akademickich Mistrzostw Podkarpacia. Po trzech złotych z rzędu musieli jednak zadowolić się srebrem, w finale przegrywając karnymi z Uniwersytetem Rzeszowskim.

Turniej w Przemyślu drużyna Małgorzaty Baran rozpoczęła planowo, w pierwszych meczach pokonując: 2-0 Politechnikę Rzeszów, 7-1 PWST-E Jarosław i 4-2 PWSZ Krosno. Niestety, zwycięska passa skończyła się w decydującym pojedynku – w podstawowym czasie był remis, ale karne lepiej wykonywali

rzeszowianie. Zawodnikom AZS PWSZ przypadł tytuł wicemistrzowski, a na pocieszenie także korona króla strzelców dla Michała Ambickiego. Obok niego skład drużyny tworzyli: Piotr Koryto, Daniel Ziemba, Paweł Wojtas, Patryk Polański, Jakub Poznański, Hubert Rużyło, Hubert Chorążak i Krzysztof Sośnicki.



Michał Ambicki (po lewej) został królem strzelców turnieju.

## „Dariusze” z kompletem

Rozegrano dwie następne kolejki Sanockiej Ligi Orlika. Samodzielnym liderem jest prowadząca z kompletem punktów drużyna Dario Futbol, która w meczu na szczycie po zaciętej walce pokonała Transprzet.

W drugiej serii spotkań zespoły te odniosły pewne zwycięstwa na boisku przy SP1, odpowiadając odpowiednio Spartan i Posadę. Wysoko wygrał też Komputronik, na „Orliku” przy I LO lepszy od ekipy z Błoni. Najbardziej zacięty okazał się pojedynek przy „Mechaniku”, gdzie Znajomi Sędziego minimalnie ograli Postal Bukowsko.

Trzecią kolejkę rozgrywano głównie przy I LO. W meczu jedynej drużyny, które zgromadziły

komplety punktów, „Dariusze” pokonali 4-3 Transprzet. Dużo walki przyniosły też wygrane przez Kingsów i Znajomych Sędziego spotkania z Posadą i Błoni. Znow postrzelał Komputronik, bliski dwucyfrowki w meczu ze Spartanami.

Liga ledwie ruszyła, a już pozełgnał się z nią zespół No Name. Organizatorzy wykluczyli go ze względu na nieprzystąpienie do dwóch pojedynków. Od tej pory w rozgrywkach uczestniczyć będzie 10 drużyn.

II kolejka: Dario Futbol – Spartanie 7-2, Posada – Transprzet 2-5, Komputronik – Błonie Ekipa 8-3, Znajomi Sędziego – Postal Bukowsko 5-4.

III kolejka: Spartanie – Komputronik 2-9, Kings – Posada 6-4, Transprzet – Dario Futbol 3-4, Błonie Ekipa – Znajomi Sędziego 5-6.

## Gimnazjum na czele

Półmetek osiągnęły rozgrywki Amatorskiej Ligi Tenisa Stołowego, w której uczestniczą drużyny trenujące w dwóch sanockich „Trójkach”. Tabelę otwiera Gimnazjum nr 3, a na pozycji 3. plasuje się Szkoła Podstawowa nr 3.

Po derbowym zwycięstwie 10:0 na inaugurację, zawodnicy występujący pod egidą gimnazjum mieli dwa mecze wyjazdowe. Rywali z Tyrawy Wołoskiej pokonali 10:3, a w Średniej Wsi był remis 9:9. Natomiast zespół z podstawówki doznał u siebie

porażki 7:10 ze Średnią Wsią i wygrał 10:3 w Tyrawie. Po 5 punktów zgromadziły drużyny G3 Sanok i Średniej Wsi, jednak nasi pingpongiści wyprzedzają przeciwnika zdecydowanie lepszym bilansem setów. Wkrótce rusza runda rewanżowa rozgrywek.

## Złoty komplet plus srebro!

Rozegrany w Mielcu finał wojewódzkiej unihokejowej Licealiady po raz kolejny potwierdził prymat naszych szkół. Wśród dziewcząt zwyciężyło II LO przed ZS 2, rywalizację chłopców zdominowali zawodnicy ZS 3. Najlepsze drużyny uzyskały kwalifikację do zawodów ogólnopolskich.

W grupie żeńskiej walka o złoto rozegrała się pomiędzy drużynami sanockimi. Prowadzone przez Grzegorza Pastuszaka zawodniczki II LO rozpoczęły wprawdzie remisem 2-2 z ZS 2 Dębica, ale potem były już tylko wygrane: po 2-0 z ZS 2 i ZS Sokołów Małopolski, 5-1 z I LO Mielec i 2-1 z III LO Rzeszów, co ostatecznie zdecydowało o tytule mistrzowskim. Także i „Mechanik” (opiekun Piotr Kot) – poza wspomnianą porażką z „Zakodem” – pokonał pozostałych rywali: 5-2 Dębicę, 1-0 z Sokołów, 4-1 Mielec i 2-0 Rzeszów, zapewniając sobie 2. miejsce.

Bardziej zacięty był turniej chłopców. Unihokeiści ZS3 na początek doznali porażki 3-4 z ZST Mielec, a z ZS 2 był remis 2-2. Pozostałe mecze zawodnicy Sebastiana Stangierskiego wygrywali, pokonując: 2-1 ZSB Mielec, 7-3 ZSZ Dynów i 3-1 I LO Przemyśl, co zapewniło im końcowy triumf. Drużyna „Mechanika” była specjalistą od remisów 2-2, takimi wynikami kończyły się

też pojedynki z ZST Mielec i Dynowem. Ponadto z ZSB Mielec nasi zawodnicy wygrali 4-1, a przemyslanom ulegli 1-2. Dość pechowo zajęli 4. miejsce, mając jednak tyle samo punktów co dwie sklasyfikowane wyżej drużyny (decydowała mała tabela).

Zwycięskie drużyny wywalczyły awans do Ogólnopolskiego Festiwalu Unihokeja, czyli finału szkolnych mistrzostw Polski, które pod koniec maja tradycyjnie rozegrane zostaną w Elblągu. Całkiem możliwe, że na start zdecydują się – formuła imprezy jest otwarta, ale inne zespoły muszą płacić pełne koszty – także zawodnicy II LO, którzy odpadli w półfinale wojewódzkim (grali wtedy w rezerwowym składzie, gdyż podstawowi zawodnicy pojechali z hokejową drużyną Ciaroko PBS Bank KH do Nowego Targu, na pierwszy mecz finału Mistrzostw Polski Juniorów). W pełnym zestawieniu podczas finału krajowego unihokeiści „Dwójki” będą głównymi kandydatami do złota.

## Aerobik tuż za podium

Zawodniczki II LO bardzo dobrze wypadły podczas finału wojewódzkiego w aerobiku sportowym, plasując się tuż za podium.



Reprezentantki II LO zrobiły w Krośnie furorę nie tylko umiejętnościami z zakresu aerobiku, ale i urodą.

Był to dopiero drugi start dziewcząt z „Dwójki” w tej konkurencji. Debiut miał miejsce przed rokiem, gdy zajęły 5. miejsce w półfinale wojewódzkim. Wiedząc, co należy poprawić, stanęły na wysokości zadania. W stawce 10 drużyn przypadła im 4. pozycja – co prawda najbardziej

nie lubiana przez sportowców, jednak reprezentantki II LO nie kryły zadowolenia. Drużyna startowała w składzie: Kinga Nowicka, Magdalena Ingot, Agata Komańska, Sylwia Brodzi, Ewa Ziemlewska, Arleta Wojtas i Klaudia Wołańska. Opiekunem był Adam Florek.

## Siatkarki w finale

W finale wojewódzkiej Gimnazjady są już siatkarki „Czwórki”, które odniosły pewne zwycięstwo podczas zawodów półfinałowych we własnej hali.

Drużyna G 4 tradycyjnie już bez straty seta wygrała wszystkie mecze. Mając zaliczone spotkanie z Publicznym Gimnazjum Lesko z „rejonów”, zawod-

niczki Ryszarda Karackowskiego pokonały także po 2:0 Czudec i G 1 Jasło. Miejsce 2. zajęły jaślan-ki, w bezpośrednim meczu lepsze od siatkarek z Leska.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

# Jest lepiej niż przed rokiem

Sanok jeszcze pozostaje w blasku złota, kibice z dumą wspominają zwycięskie potyczki z JKH Jastrzębie i GKS-em Tychy, a działacze Ciarko PBS Bank KH już rozpoczęli sezon 2014/2015. Są świadomi tego, że nie wolno nic przegapić, opóźnić, wszystko musi być zrobione zgodnie z harmonogramem. Oczywiście, sięgnięcie po tytuł mistrza Polski tworzy dobry klimat do dalszej działalności, ale są też problemy, które trzeba rozwiązać, aby móc kontynuować dzieło.

Na początek dwie wiadomości: dobra i zła. Zaczę od dobrej; Firma CIARKO i PBS BANK, dwaj strategiczni sponsorzy Ciarko PBS Bank KH, wyrazili wolę dalszego wspierania sanockiego hokeja na lodzie. Wprawdzie jeden z nich nosi się z zamiarem zredukowania wysokości finansowego wsparcia, jednakże drugi z nich zamierza podjąć się negocjacji i doradza powstrzymać niepokoje i lamenty. Rozstrzygnięcie mają przynieść najbliższe dwa tygodnie i dopiero wtedy będzie wiadome na czym sanocki hokej stoi. A teraz ta zła wiadomość; w sezonie 2014/2015 w barwach Ciarko PBS Bank KH na pewno nie zobaczymy dwóch czołowych hokeistów, ulubieńców publiczności: amerykańskiego bramkarza Johny Murraya i kanadyjskiego napastnika, króla strzelców PHL w sezonie 2013/2014 Samsona Mahboda. Pierw-

szy otrzymał propozycję gry w jednym z liczących się zespołów czeskiej ekstraklasy, drugi z kolei dostał kilka ofert m.in. z drużyn grających w lidze EBEL, DEL2, a także ze szwajcarskiej NLB. – Chcę spróbować się w lidze reprezentującej wyższy poziom, zobaczę, czy mi się uda. Jeśli nie, to wrócę tylko do Sanoka. Tutaj spędziłem piękne chwile, zawsze będę je mile wspominał – powiedział prawie na „do widzenia” sympatyczny, zawsze uśmiechnięty Kanadyjczyk.

## Sanok im się przysłużył

– Odbiliśmy już wstępne rozmowy z zawodnikami, mamy więc wiedzę, na kogo możemy liczyć. Poza tą dwójką, o której była mowa, chęć kontynuowania gry w Sanoku wyrazili wszyscy pozostali zawodnicy. Podobno największy wpływ na ich decyzje miały regularnie otrzymywane



Dziewczyna kibicująca drużynie mistrza Polski jako pierwsza wyczuła, że Samson Mahbod może opuścić Sanok i postanowiła mieć po nim pamiątkę. Te buziaki to podziękowania za piękną grę i wszystkie strzelone bramki.

wypłaty i atmosfera w szatni – mówi prezes Waldemar Bukowski. Z kulturalowych, nieoficjalnych rozmów wynika, że w składzie drużyny Ciarko PBS zabraknie także Stanisława Hudeca i Michała Bayracka, z którymi zarząd raczej nie przedłuży kontraktów na kolejny sezon. Być może do składu powróci Michał Radwański. – Po zdobyciu mistrzostwa Polski bardzo kusi mnie chęć

powrotu na lód. Ale moja kara jeszcze trwa i choć klub wystąpił o jej skrócenie, decyzję w tej sprawie podejmuje IIHF – mówi Michał. A wiceprezes Bartłomiej Klimkowski dodaje: – Będziemy chcieli włączyć do składu kolejnych juniorów, najlepszych zawodników z drużyny aktualnego mistrza Polski. Doświadczenie uczy, że trzeba młodzieży dawać szansę, nie wolno się tego bać.

## A co z trenerem?

Nie wiadomo czy z drużyną pozostanie trener Miroslav Fryčer. – Zapropozował, aby mu dać chwilę na przemyślenie. Nie ukrywał przy tym, że ma propozycję z zagranicy, ale zapewnił też, iż nie podejmie decyzji przed ostateczną rozmową w Sanoku – mówi Waldemar Bukowski. – Ważnym elementem, który umożliwi nam prowadzenie konkretnych rozmów, jest znajo-

mość budżetu, której jeszcze nie mamy. Jak będziemy już go znać, wtedy będą zapadać decyzje – dodaje prezes Ciarko PBS Bank KH. Oczywiście, nie trzeba dodawać, że w pierwszej kolejności trzeba dokonać obsady sztabu szkoleniowego. Bo to przecież trenerzy muszą określić z kim chcą pracować i jakich zawodników potrzebują, aby móc realizować swoją koncepcję gry i przymierzyć się do celów, jakie postawi przed drużyną kierownictwo spółki i sponsorzy. – Drużynę będziemy budować wyłącznie w oparciu o budżet. Ten realny, nie wirtualny. Nie będziemy robić nic ponad stan – zastrzega wiceprezes Bartłomiej Klimkowski.

## Nie wszystko jest dobrze

Mimo osiągniętego sukcesu i radości ze zgarnięcia głównej wygranej, wśród działaczy Ciarko PBS Bank można dostrzec oznaki niepokoju. Nie jest tajemnicą, że działalność spółki hokejowej w latach poprzednich jest kontrolowana przez prokuraturę, a Urząd Skarbowy oraz ZUS analizują wywiązywanie się jej z obowiązków podatkowych. Zachodzi obawa, że działalność w tamtym okresie może rzutować na bieżącą działalność. Może bowiem okazać się, że znajdzie konieczność pokrycia stwierdzonych nieprawidłowości. Przyglądając się temu wnikliwie sponsorzy sanockiego hokeja.

## Dziewiński goni Kramarza

Życiowy sukces osiągnął Damian Dziewiński, zajmując 92. miejsce w XXXIV Maratonie Londyńskim. To drugi wynik w historii sanockich biegaczy, po pamiętnym starcie Edmunda Kramarza podczas Maratonu Nowojorskiego w 1997 roku.

Przed tygodniem pisaliśmy o Maratonie Warszawskim i 91. pozycji Grzegorza Fedaka. W tym samym czasie niemal identyczną lokatę osiągnął Dziewiński, jednak było to osiągnięcie bez porównania lepsze, bo w kilkukrotnie liczniejszej stawce (ok. 36 tysięcy zawodników) i z wynikiem o ponad 16 minut szybszym. Lekkoatleta Sokola zajął najwyższe miejsce z Polaków, finiszując z czasem 2:34.04, który dał mu także 64. miejsce w kategorii wiekowej od 18 do 39 lat. Rekord życiowy pobił o 23 minuty i 55 sekund.

– Być może realnie było nawet złamanie granicy 2,5 godziny, ale udzieliła mi



Damian Dziewiński uzyskał życiową formę.

się atmosfera zawodów i pierwszą część dystansu „polecałem” za szybko. Dość powiedzieć, że rekord życiowy w półmaratonie poprawiłem o ponad pół minuty. Przez 25 kilometrów biegle mi się fenomenalnie, ale potem trzeba było za to zapłacić. Zaczęły mnie łąpać skurcze, i to do tego stopnia, że na 35. kilometrze musiałem się na chwilę zatrzymać. Mimo wszystko z wyniku jestem bardzo zadowolony, wyszła mi świetna średnia 3.39 na kilometr. Dodam, że mój start nie byłby możliwy, gdyby nie wyrozumiałość żony, fachowe rady Edmunda Kramarza i gościnność sanoczanina Michała Dmierzaka, który podjął mnie w Londynie, praktycznie załatwiając wszystkie formalności – powiedział Dziewiński.

– Przygotowania pod maraton rozpoczęliśmy już początkiem roku i przebiegały bez zakłóceń. Dzięki łagodnej zimie plan treningowy udało się zrealizować niemal idealnie. Na 3 tygodnie przed startem Damian był już w bardzo wysokiej formie. Niestety, podczas maratonu o tyle nie zrealizował założeń taktycznych, że pierwszą część dystansu pobiegł wyraźnie za szybko, a miał o 3 minuty wolniej. Wiemy jednak, co poprawić i w kolejnym wyścigu spróbujemy uporać się z granicą 2:30. Być może jesienią Damian zdecyduje się na kolejny start na królewskim dystansie – powiedział Kramarz, który – choć mieszka w Berlinie – kierował przygotowaniem młodszego kolegi.

blaz

## Kto nie strzela, ten przegrywa...

JKS 1909 JAROSŁAW – STAL SANOK 2-0 (0-0)

Bramki: 1-0 Jurczak (55), 2-0 Wolan (65).

Porażka, której spokojnie dało się uniknąć. Mogło być jak w Championship, gdzie ostatni w tabeli Sunderland wygrał na boisku walczącej o mistrzostwo Chelsea Londyn. Niestety, Stal nie wykorzystała szansy, w pierwszej połowie marnując kilka okazji bramkowych. Zemściło się to po przerwie.

Trzy dni po wymęczonym 1-0 z Hetmanem Zamość, naszych piłkarzy czekało trudniejsze zadanie w postaci wyjazdowej potyczki z 3. w tabeli JKS-em. Tymczasem szybko poczuli, że tego dnia sprawienie niespodzianki jest realne. Na kombinacyjną grę rywali odpowiadali szybkimi kontrami, stwarzając zagrożenie pod ich bramką. Już po jednej z pierwszych akcji i główce Piotra Łuczki piłka trafiła w słupek. Potem były dwie okazje Mateusza Faki, jednak kapitalnymi interwencjami popisał się Piotr Cisek. W drugim przypadku dobijał jeszcze Oleksandr Szalamaj – bez skutku.

Do przerwy gospodarze nie oddali celnego strzału, jednak po zmianie stron już pierwsza próba przyniosła im prowadzenie. Mateusz Jurczak mocno uderzył z 18 m, trafiając przy słupku. Stalowcy rzucili się do odrabiania strat, co było wodą na młyn dla miejscow-



Stal znów przegrała, a punktów potrzeba jak wody...

wych. Najpierw Piotr Krzanowski wygrał pojedynek z Łukaszem Tyrawskim, ale chwilę później przyszło mu skapitulować po strzale Tomasza Wolana. Przy wyniku 2-0 JKS kontrolował wydarzenia na boisku, choć w końcówce Stal bliska była honorowej bramki. Znów zabrakło szczę-

ścia, bo po atomowym strzale Jakuba Kokocia piłka trafiła w poprzeczkę.

– W pierwszej połowie graliśmy bardzo dobrze, jednak brakowało skuteczności. Trzeba było wykorzystać przynajmniej jedną sytuację. Tak czułem, że po przerwie to się zemści i przegramy

mecz, w którym spokojnie mogliśmy odnieść zwycięstwo – powiedział Robert Ząbkiewicz, asystent trenera. Tym samym Stali nie skopiowała wyczynu Sunderlandu, co jednak udało się przedostatniemu w tabeli Hetmanowi, który pokonał wicelidera – Resovię.

bart

## I po pucharze...

COSMOS NOWOTANIEC – STAL SANOK 2-0 (1-0)

Bramki: 1-0 Laskowski (44-karny), 2-0 Kuzicki (69).

Szybki koniec pucharowej przygody. Rok temu Stal wygrała w Nowatańcu 2-0, tym razem gospodarze zrewanżowali się identycznym wynikiem. Podobnie jak w Jarosławiu o porażce zdecydował brak skuteczności.

Drużyna Piotra Kota znów stworzyła sobie kilka dobrych sytuacji bramkowych, jednak i tym razem nie udało się ich wy-

korzystać. Najlepsze okazje zmarnowali Sebastian Sobolak, Oleksandr Szalamaj i Kamil Adamiak. Nasi piłkarze prowadzili grę, tymczasem gole strzelał przeciwnik. Pierwszego tuż przez przerwę, gdy po bezmyślnym faulu Jakuba Kokocia w rogu pola karnego, „jedenastkę” wykorzystał Piotr Laskowski. Gości dobili były stalowiec Maciej Kuzicki, celnie główkując po kornierze. W końcówce Stal walczyła o zdobycie przynajmniej kontaktowej bramki, jednak zawodnicy Cosmosu pewnie utrzymali prowadzenie, uzyskując awans do finału okręgowego. Zmierzą się w nim z LKS-em Piasarowce, który pokonał Czarnych Jasio.

(bb)